

Konsultacje przedstawicieli czterech mocarstw

W Nowym Jorku odbyło się we wtorek kolejne spotkanie przedstawicieli ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji poświęcone sprawom pokojowego, politycznego uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Następne spotkanie przedstawicieli 4 mocarstw wyznaczono na 13 stycznia. (PAP)

Uprowadzone ścigacze wpłynęły do Hajfy

Agencja Reutersa informuje z Hajfy, że 5 ścigaczy uprowadzonych podstępnie z francuskiego portu Cherbourg, do płynęło w środę po południu do izraelskiego portu Hajfa. PAP

We Francji

Sankcje wobec osób odpowiedzialnych za porwanie ścigaczy

Posiedzenie rządu francuskiego pod przewodnictwem prezydenta Pompidou trwało przeszło 4 godziny i było poświęcone sprawie uprowadzenia ścigaczy przez marynarzy izraelskich.

Uprowadzenie ścigaczy wywołało głębokie zaniepokojenie opinii publicznej z powodu naruszenia embarga na dostawy sprzętu wojskowego do Izraela.

Po posiedzeniu rzecznik rządu Leo Hamon zakomunikował, że w wyniku wstępnych dochodzeń Rada Ministrów postanowiła zawiesić niezwłocznie w pełni obowiązki służbowych generała Cazelles — generalnego sekretarza Ministerstwa Obrony Narodowej i generała Bonte — kierownika Wydziału Międzynarodowego przy Reprezentacji Wojskowej do spraw Zbrojenio-
wych.

Rada Ministrów postanowiła zażądać odwołania tych członków przedstawicielstwa dyplomatycznego Izraela, którzy w imieniu rządu izraelskiego brali udział w manipulacjach mających doprowadzić do porwania okrętów. Rada Ministrów podkreśla, że nie zmieni swej polityki na Bliskim Wschodzie. (PAP)

Naser rozpoczął wizytę w Sudanie

W Kairze podano, że w czwartek prezydent ZRA, G. A. Naser przybył z wizytą do stolicy Sudanu, Chartumu.

W czwartek wieczorem prezydent Naser wygłosił przemówienie na ponad 60-tysięcznym wiecu w stolicy Sudanu. Już na wstępie zapowiedział on utworzenie milionowej armii arabskiej do walki z izraelskim agresorem. W chwili obecnej gotowych do walki jest ponad 500 tysięcy żołnierzy arabskich. (PAP)

Zyczenia przywódców radzieckich

Z okazji Nowego Roku KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Rada Ministrów ZSRR wysłowały zyczenia do narodu radzieckiego i państw socjalistycznych na arenie międzynarodowej, rokiem nowych zwycięstw marksizmu-leninizmu.

W pozdrowieniu noworocznym podkreśla się, że ubiegły rok był rokiem dalszego umacniania pozycji ZSRR i państw socjalistycznych na arenie międzynarodowej, rokiem nowych zwycięstw marksizmu-leninizmu.

Orędzie Heinemanna

W orędziu noworocznym prezydent NRF Gustav Heinemann wypowiedział się przeciwko agresji, brutalności i okrucieństwu, za to lękaną i sprawiedliwą społeczność.

Heinemann zwrócił uwagę, że sprawiedliwość społeczna nie może dotyczyć tylko własnego narodu.

Dementi Franco

Dyktator Hiszpanii zdementował we wtorek spekulacje na temat e-

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIATEK
2
STYCZNIA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 1 (8045)
Cena 50 gr



Przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski — Marian Spychalski wygłasza przemówienie noworoczne.

Przemówienie M. Spychalskiego przed mikrofonami Radia i TV

31 ubm. w Warszawie przewodniczący Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Marszałek Polski Marian Spychalski wygłosił w Belwederze przemówienie noworoczne przed kamerami telewizji i mikrofonami Polskiego Radia.

Drodzy Rodacy!

Tylko parę godzin dzieli nas od chwili, w której dobiegnie kresu trwający jeszcze rok. Wzajemnymi życzeniami pomyślności i szczęścia rozpoczniemy rok nowy — tysiąc

Roczny bilans strat USA w Wietnamie

Według oficjalnych statystyk podanych w środę przez dowództwo amerykańskie w Sajgonie w ciągu roku 1969 w Wietnamie Południowym zginęło 9 249 żołnierzy USA 69 043 Amerykanów odniosło rany, a 112 żołnierzy uznano za zaginionych.

W tym samym okresie — wg. Amerykanów — siły USA w Wietnamie Południowym straciły 70 samolotów, które zostały zestrzelone przez artylerię przeciwlotniczą armii w zwolnieniu, 400 innych maszyn zostało zniszczonych na ziemi lub wskutek katastrof. 463 helikoptery USA zestrzelono, a 567 zniszczono na ziemi. (PAP)

Nieudany atak samolotów izraelskich

Jak podała egipska rzeczniczka wojskowa, w środę o godz. 13.30 czasu lokalnego samoloty izraelskie usiłowały zaatakować z powietrza pozycje wojsk ZRA na zachodnim brzegu Kanału Sueskiego w jego południowym sektorze. Jeden samolot izraelski został strącony.

wentualnego ustąpienia ze stanowiska szefa państwa. W orędziu telewizyjnym do narodu hiszpańskiego z okazji Nowego Roku Franco oświadczył dosłownie: „do póki Bóg pozwoli mi żyć, będę z wami...”

Pogłoski o zamiarze ustąpienia blisko 80-letniego Franco pojawiały się często zwłaszcza od czasu, kiedy wyznaczył on księcia Juana Carlosa na swego następcę.

Podróż Steinhoffa

General zachodniemiecki, inspektor wojsk lotniczych sił zbrojnych NRF Johannes Steinhoff za mierzalą odbył „dłuższą podróż” przez kraje Azji wschodniej. Steinhoff odleci 4 stycznia 1970 roku do Azji wschodniej i zgodnie z programem odwiedzi placówki wyszkolenia oraz jednostki w Syjamie i Japonii.

dziesięć siedemdziesiąt.

Włączając się w ten powszechny nurt życzeń, pozdrawiam was gorąco, drodzy współrodacy i w imieniu najwyższych władz państwowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu składam wam z głębi serca płynące życzenia noworoczne.

Niechaj jednocześnie w ten ostatni tegoroczny grudniowy wieczór dotrą do milionów Polek i Polaków słowa uznania dla ich rzetelnej, twórczej pracy, dla ich niemałych osiągnięć w roku minionym.

Serdeczne pozdrowienia i życzę

Dokończenie na str. 2

Spotkanie w Zarządzie MTP

Dobry rok poznańskich impresz targowych

Tradycyjnym zwyczajem, w Sylwestra odbyło się w Zarządzie MTP spotkanie kierownictwa tej instytucji z przedstawicielami prasy poznańskiej i korespondentami prasy centralnej. O wynikach imprez targowych w 1969 roku oraz o perspektywach na nowy rok — Z. Węgrzyk.

Tegoroczne, 39 MTP przypadną na okres — jak podkreślił dyr. Węgrzyk — poprzedzający wejście gospodarki polskiej w nową 5-latkę. Poszczególne wytwórcy zamierzają bowiem zaprezentować nasze osiągnięcia i możliwości eksportowe w tych dziedzinach, których rozwój charak-

Rosną szeregi WiPK

Według oficjalnych danych opublikowanych w środę przez dziennik „Unita”, w dniu 31 grudnia 1969 r. Włoska Partia Komunistyczna liczyła milion pięćset trzy tysiące członków. W roku 1969 do partii wstąpiło ponad 103.000 osób.

Oświadczenie En-Numeiri

Przewodniczący Rady Rewolucyjnej i premier Demokratycznej Republiki Sudanu, Dżafar En-Numeiri występując w środę przed kamerami telewizji sudańskiej, oświadczył, że w drugiej połowie stycznia 1970 r. w Kairze odbędzie się spotkanie szefów trzech państw: Libii, ZRA i Sudanu.

Powódź na Cejlonie

Od kilku dni na Cejlonie padają ulewne deszcze i wieją silne wiatry. Według ostatnich doniesień w różnych częściach kraju 20 tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową. Pod wodą znajdują się wiele tysięcy akrów ziemi uprawnej.

Powitanie Nowego Roku

Toast Władysława Gomułki

Tradycyjnym zwyczajem w Domu Partii — siedzibie Komitetu Centralnego PZPR oraz władz partyjnych Warszawy i Mazowsza — odbył się bal noworoczny.

Podobnie jak w całym kraju, jak Polska długa i szeroka, tak i tu w podniosłym, świątecznym nastroju żegnano stary rok 1969 i witano 1970 — 26 nowy rok w naszej ludowej ojczyźnie.

Za stołem zajęli miejsca: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski — Marian Spychalski, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz oraz członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR wraz ze swymi najbliższymi. W balu sylwestrowym uczestniczyli liczni działacze partyjni i społeczni oraz pracobnicy pracy.

Gdy na zegarze wybiła północ, głos zabrał Władysław Gomułka wygłaszając toast noworoczny.

Szanowni Towarzysze!

Rok 1969 pozostał już za nami, odszedł w bezpowrotną przeszłość. Wkroczyliśmy w rok nowy — 1970. Obecnie, kiedy wstępujemy w ten nowy rok, stanowi on dla każdego z nas i dla wszystkich ludzi tajemniczą księgę, liczącą 365 czystych kart, które zapisane mamy treścią swego życia. A ponieważ wszyscy pragniemy, aby każda karta rozpoczynającego się roku była w naszym życiu pomyślna i szczęśliwa, witamy więc przyjaźnie i z ufnością rok nowy, składając sobie z tej okazji jak najlepsze życzenia. Pragnę zatem i ja w imie-

niu Komitetu Centralnego partii złożyć wam drogę towarzyszy i towarzysze gorące i serdeczne życzenia noworoczne.

W Nowym Roku pragnę przede wszystkim zwrócić się ze słowami podziękowania do wszystkich ludzi pracy, którzy wykonując rzetelnie i ofiarnie swoje obowiązki w roku ubiegłym, przyczynili się swym trudem do zwiększenia ogólnonarodowego dorobku, do podniesienia Polski na nowy szczebel rozwoju. Dorobek osiągnięty w roku 1969 jest tym bardziej cenny, że pod wieloma względami był to rok trudny. Cechowały go szczególnie niesprzyjające wa-

runki klimatyczne dla rolnictwa.

W rok nowy — 1970 — wstępujemy z głębokim i usadnionym przekonaniem, że za sprawą wszystkich ludzi pracy przyniesie on nowe osiągnięcia naszej gospodarki narodowej, zamknie pomyślnie aktualny plan pięcioletni i jeszcze bardziej umocni międzynarodową pozycję Polski Ludowej.

Rok 1970 otwiera nową dekadę naszego stulecia. Wszystko wskazuje na to, że dekada ta będzie decydująca dla rozstrzygnięcia najwęższego problemu współczesności, jakim ciągle pozostaje problem pokoju, lub wojny.

Toteż wśród życzeń noworocznych, które dziś wzajemnie sobie składamy, pierwsze miejsce zajmuje nasze gorące życzenie, aby rozpoczynający się rok 1970 przy-

Dokończenie na str. 2

Jest nas 32,7 mln. • W miastach 51,5 proc. ludności • W grudniu spis powszechny Wypowiedź prezesa GUS

Ludność Polski liczyła 31 grudnia około 32,7 mln osób — oświadczył prezes GUS dr hab. Wincenty Kawalec w tradycyjnej noworocznej wypowiedzi dla PAP.

W dniu Nowego Roku przyszedł na świat prawdomównie ok. 1400 niemowląt. W ciągu minionego roku ludność Polski zwiększyła się o 244 tys. Przyrost naturalny wynosił 8,3 promille (według szacunkowych obliczeń). Przyrost jest mniejszy niż to jeszcze niedawno przewidywaliśmy i w najbliższych kilkunastu latach nie należy raczej oczekiwać głębokich zmian w tej dziedzinie.

W. Kawalec scharakteryzował najważniejsze zjawiska demograficzne minionego roku. Nastąpił dalszy wzrost liczby małżeństw — z 258 tys. w 1968 r. do 268 tys. Obserwujemy równocześnie wzrost liczby zgonów, co wiąże się m. in. z systematycznym starzeniem się naszego społeczeństwa.

W dalszym ciągu pogłębia się urbanizacja naszego społeczeństwa. 31 grudnia w miastach mieszkało 16,8 mln obywateli, co stanowi 51,5 proc. ogółu ludności Polski. Społeczeństwo nasze liczy aktualnie 16,8 mln kobiet i 15,9 mln mężczyzn.

Prezes GUS zwrócił uwagę na wagę na prowizoryczny i szacunkowy charakter tych obliczeń. Pełną wiedzę o ludności naszego kraju uzyskamy w tym roku przy okazji narodowego spisu powszechnego, który będzie przeprowadzony według stanu o północy z dnia 7 na 8 grudnia.

W historii Polski niepodległej

Księga życzeń noworocznych w Belwederze

Tradycyjnym dorocznym zwyczajem 1 stycznia w godzinach po południowych w Sali Pompejańskiej Belwederu włożona była księga życzeń noworocznych.

Zyczenia pomyślnego Nowego Roku dla Rady Państwa i jej przewodniczącego — Marszałka Polski Mariana Spychalskiego — wpisywały do księgi delegacje: Frontu Jedności Narodu, organizacji politycznych i społecznych, rad narodowych, przedstawicieli świata nauki i kultury, Wojska Polskiego, stowarzyszeń twórczych, duchowieństwa różnych wyznań, liczne delegacje zafolg zakładów pracy z Warszawy i kraju, młodzieży oraz osoby prywatne.

Zyczenia noworoczne wpisywali również do księgi szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowani w naszym kraju. (PAP)

Nowe silne wstrząsy podziemne w Banja Luce

Jak podało radio Belgrad w środę o godz. 14.20 zanotowano silne wstrząsy podziemne w Banja Luce. Miasto to jak wiadomo, 27 października ubr., było widownią tragicznego w skutkach trzęsienia ziemi, którego następstwa widoczne są do chwili obecnej.

Ludność tej miejscowości wybiegała w panice z namiotów i baraków na ulice. Jak dotąd nie wiadomo czy to ostatnie trzęsienie ziemi pociągnęło za sobą ofiary wśród ludzi.

Instytut Sejsmologiczny w Wiedniu zanotował, że siła wstrząsów wynosiła 4,3 stopni w skali Richtera. (PAP)

Podziękowanie z Rabatu

Przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski Marian Spychalski otrzymał depeszę od przewodniczącego zakonzonej niedawno w Rabacie konferencji szefów państw arabskich, króla Maroka Hassa na II, z podziękowaniem za życzenia przesłane konferencji przez przewodniczącego Rady Państwa PRL.



Cz 41144 / 1970

NRD gotowa jest do rozmów z NRF w sprawach zasadniczych

Artykuł H. Materna w „Horizont”

Gotowość NRD do rokowań z rządem zachodniemieckim w sprawie podstawowych problemów potwierdził w artykule zamieszczonym w pierwszym styczniowym numerze tygodnika „Horizont” członek Biura Politycznego KC SED, Hermann Matern.

Opowiadamy się za tym — powiedział on w wywiadzie — aby dwa państwa niemieckie pokojowo współistniały, co wymaga zawarcia układów wiążących z punktu widzenia prawa międzynarodowego, które by regulowały stosunki wzajemne, deklarowały

wały powstrzymanie się od użycia siły i od ingerencji w sprawy wewnętrzne innego państwa. Rozwiązanie tego rodzaju podstawowych problemów stanowiłoby istotny wkład do odprężenia i bezpieczeństwa w Europie. W tej sprawie trzeba prowadzić rokowania.

NRD gotowa jest do tego. Kto ignoruje fakt istnienia dwóch państw niemieckich a przywrócenie jednolitej Niemiec przedstawia jako aktualne zadanie ten prowadzi politykę iluzji. Hermann Matern podkreślił, że bardziej istotne znaczenie ma rozwiązanie problemów podstawowych niż takich, które na plan pierwszy wysuwają się w NRF, jak kwestia jeszcze jednego połączenia telefonicznego, jeszcze jednego pociągu między dwoma państwami niemieckimi.

Hermann Matern wyraził przekonanie, że w Niemczech zachodnich zwycięży rozsądek polityczny. Im wcześniej to nastąpi tym lepiej. (PAP)

Rozmowy

radziecko - chińskie

Agencja TASS podaje: szef delegacji radzieckiej na rozmowy radziecko-chińskie, pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych, W. Kuźniecowa odleciał do Pekinu.

W. Kuźniecowa powrócił do Moskwy z Pekinu, aby wziąć udział w sesji Rady Najwyższej ZSRR. Rozmowy radziecko-chińskie rozpoczęły się 20 października ub. r. PAP

Prowokacja elementów

faszystowskich we Włoszech

31 grudnia elementy przestępcze podpaliły dom burmistrza miasteczka scyllijskiego Avola — komunisty Fausto de'Agata i jego zastępcę — socjalistę Giuseppe Denaro. Te prowokacje — pisze dziennik „Unita” — są dziełem wielkich obszarów, którzy wszelkimi sposobami starają się utrudnić działalność burmistrza — komunisty, aktyw nie pomagającego miejscowym robotnikom rolnym w walce o swe prawa. Avola już niejednokrotnie była ośrodkiem wielkich wystąpień maorolnych chłopów scyllijskich i robotników najemnych.

PAP

Admirał Limon

ma awansować?

Agencja Reutersa donosi z Tel-Awiwu, że wszystkie gazety izraelskie zamieszczają obszerną relację z wypłynięcia do portu Hajfa pięciu ścigaczy, uprowadzonych z francuskiego portu Cherbourg. Jeden z dzienników sugeruje, że „bohater” tej afery, admirał Mordechaj Limon ma być w najbliższym czasie awansowany. Limon stał do tej pory na czele izraelskiej misji ds. zakupu broni w Europie. Przypuszcza się, że rząd francuski miał na myśli właśnie tego admirała, żądając odwołania izraelskich dyplomatów zamieszanych w aferę. Dziennik „Maariv” twierdzi, że Limon będzie mianowany dyrektorem generalnym izraelskiego Ministerstwa Obrony.

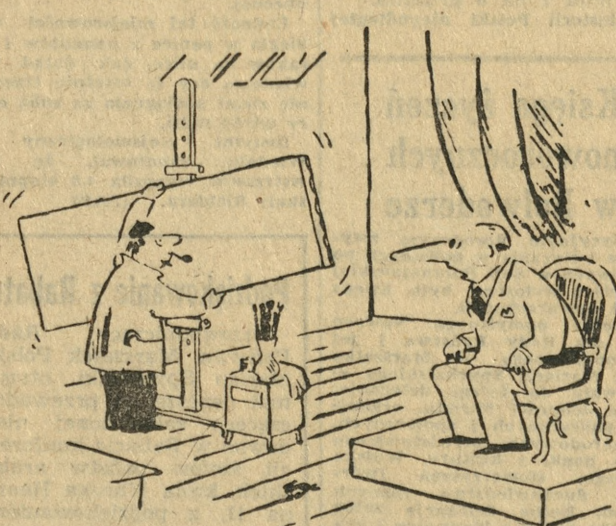
Agencje zachodnie donoszą, że rząd francuski oficjalnie wystąpił do władz Izraela z żądaniem odwołania admirała Limona. Limon od 1962 roku pełni funkcję radcy ambasady izraelskiej w Paryżu. (PAP)

Uchylono zakaz działalności

sześciu partii w Libanie

Jak donoszą z Bejrutu agencje zachodnie, dekretem ministra spraw wewnętrznych Libanu Kamala Dżumbiatta uchylono zakaz działalności sześciu zdelegalizowanych partii politycznych. Dekret został ogłoszony pod koniec roku. Dotyczy on również partii komunistycznej i libańskiej partii BAAS. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— Nie, nie z profilu

U Thant rozpoczął podróż po Afryce

Jak donoszą, sekretarz generalny ONZ U Thant przybył w środę z Naudibu (portowe miasto w północno-zachodniej Mauretanii) do Nua Kszott. Mauretania stanowi pierwszy etap jego podróży do 10 krajów afrykańskich. (PAP)

Wiceprezydent USA w Sajgonie

W Nowym Roku przed południem przybył do Sajgonu z Manili wiceprezydent USA, Spiro Agnew. Wiozący go samolot wylądował w bazie lotniczej Tan Son Nhut koło Sajgonu.

Wkrótce potem wiceprezydent Spiro Agnew odbył trzygodzinne spotkanie z prezydentem południowowietnamskim Van-Thieu. (PAP)

Bomby na ulicach

Aten

Z Aten donoszą, że 31 grudnia na jednej z głównych ulic eksplodowały dwie bomby wywołując panikę wśród przechodniów. Eksplozje uszkodziły witryny sklepowe i samochody. Ofiar w ludziach nie zanotowano. (PAP)

Tysiące zabaw, balów i „prywatów”

W pogodnym i beztróskim nastroju minęła noc sylwestrowa

Od Bałtyku do Tatr, od Bugu po Odrę i Nysę Łużycką, na tysiącach balów, zabaw, „prywatów” a także różnych imprez artystycznych witały miliony mieszkańców miast i wsi naszego kraju nowy 1970 rok.

Największą zabawą w stolicy był bal sylwestrowy w salach rezydencjonalnych PKiN. Bawili się na nim przede wszystkim — wraz z rodzinami — przodownicy czynu 25-lecia PRL, pracownicy wojskich i innych zakładów pracy. Wśród ponad 3 tys. osób obecni byli m. in. delegaci bohaterskich górników kop. gen. Zawadzki, którzy utrzymują bliskie kontakty z załogą zakładów im. R. Luksemburg.

Zawsze modnym polonezem, prowadzonym przez dziekana Wydziału Lekarskiego AM doc. Stefana Grabowskiego rozpoczęli swój bal sylwestrowy studenci tej uczelni w swoim klubie „Me

dyków”. I tutaj padł rekord frekwencji — do 6-tej rano przez kilka sal tanecznych przebiegało się ponad 500 osób, głównie studentów i pracowników uczelni. Podobne bale odbyły się w „Stodołach”, „Hybrydach” na Jelonkach i w innych klubach studenckich.

Swoistą rewia mody był bal w Filharmonii Narodowej. Spotkało się na nim ponad 1800 osób.

Na setkach zabaw i balów zegnali stary i witali Nowy Rok mieszkańcy Śląska i Zagłębia. Jak zwykle szczególnie atrakcyjne zabawy sylwestrowe odbyły się w górniczych i hutniczych klubach i domach kultury. Mieszkańcy Katowic bawili się

w Hali Parkowej na wielkim balu, który zainaugurował tradycyjny karnawał śląski. Na około 300 balach witano Nowy Rok w miejscowościach wycieczkowych w Beskidzie Śląskim: w Wiśle, Szczyrku, Ustroniu, w schroniskach górskich. Do szczególnie udanych należał bal w „Zagroniu” w Szczyrku, gdzie umówili się na sylwestrową zabawę górnicy kopalni Zabrzeńskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. W Beskidach Sylwestra spędziło wielu turystów z Austrii, Anglii, CSRS, NRD i Węgier.

Najwięcej mieszkańców Łodzi witało Nowy Rok na zabawach urządzanych w zakładach pracy, m. in. ZPB Marchlewskiego, Dzierżyńskiego i Armii Ludowej.

Sylwester zastał dziesiątki statków handlowych i rybackich na szlakach morskich od mroźnego Labradoru do Nowej Funlandii aż po morza Ameryki Południowej i Dalekiego Wschodu. Marynarze przez morską radiostację w Gdyni łączyli się ze swoimi bliskimi składając im życzenia. Aż 105 statków, w tym 40 polskich, znalazło się w Sylwestra i Nowy Rok w portach macierzystych w Gdańsku i Gdyni.

Hucnie bawiono się w Trójmieście i w innych miejscowościach wybrzeża gdańskiego. Do największych należały bale na pływającym hotelu „Batory”. Na Politechce Gdańskiej, w Domu Marynarskim i w Inter-Klubie w Gdyni.

(O balach sylwestrowych w Poznaniu piszemy na str. 6)

Najmłodszy w Wielkopolsce

Jednym z pierwszych obywateli Wielkopolski, a być może i kraju, który przyszedł na świat 1 stycznia 1970 r. o godz. 0,05 jest urodzony w szpitalu powiatowym w Turku syn Anny Tymnieckiej. Druga, szczęśliwa matka, która w tym szpitalu powiła również chłopca o godz. 1,10 jest Irena Adamiak.

W szpitalu powiatowym w Koninie pierwszym pacjentem oddziału położniczego okazał się urodzony w noc sylwestrowo-noworoczną o godz. 1,30 Grzesio Krzemieński. Wraz z Nowym Rokiem w szpitalach w Kole i Stupcy „zameldowali się” nowi obywatele Zagłębia Konieńskiego. W szpitalu w Turku urodziła się syna, a w Kole przyszła na świat córka Czesławy Kaźmierczak.

Kiedy rozmawialiśmy z lekarzami dyżurnymi szpitali, wszyscy nowo narodzeni obywatele naszego województwa czuli się dobrze. (zet)

Przemówienie Mariana Spychalskiego

Dokończenie ze str. 1

czenia ślemy ofiarnej polskiej klasie robotniczej, gospodarnym rolnikom polskim, ludziom pracy umysłowej, kobietom i młodzieży, pełniącym z oddaniem służbę wojskową żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego, wszystkim stojącym na straży niekalkulacji naszych granic, ładu i porządku społecznego, wszystkim dziś trwającym na swych posterunkach w pracy i służbie, wszystkim, którym ojczyzna nasza zawdzięcza dalszy rozwój swej socjalistycznej gospodarki, oświaty, nauki i kultury oraz postęp w każdej dziedzinie życia narodu.

Z Warszawy — stolicy Polski, przesyłamy gorące życzenia noworoczne rodakom naszym rozrzuconym po świecie, lecz mimo oddalenia obecnym myślą i sercem w kraju.

Obywatele! W poczuciu patriotycznej odpowiedzialności za sprawy kraju wchodzimy w rok nowy. W miarę jak socjalistyczny rozwój Polski przysparza nam dóbr materialnych i duchowych potwierdza się ponad wszelką wątpliwość historyczna doniosłość dziejowego zwrotu dokonanego przed 25 laty w naszej ojczyźnie, naszego powrotu nad Odrę i Nysę Łużycką, przystąpienia do budowy nowego życia narodu.

Z roku na rok uwypukla się zarazem najważniejsza zdobycz nowej epoki naszych dzieł — konsolidacja narodu, wszystkich

obywateli partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących — na gruncie zasad ideowych i ustrojowych Polski Ludowej. Świadectwem tego było wyrażone w odchodzącym roku w wyborach do Sejmu i rad narodowych poparcie dla programu i kandydatów Frontu Jedności Narodu, dla idącej w pierwszym szeregu walki o Polskę socjalistyczną — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i współdziałających z nią sojuszników stronnictw — Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego.

Naczelną wytyczną działania najwyższych organów władzy państwowej jest i będzie nadal w nowej kadencji dbałość o rozwój i bezpieczeństwo ojczyzny, o dalszy rozwój demokracji socjalistycznej o owocne zakończenie w roku 1970 bieżącego pięcioletniego planu gospodarczego, o zapewnienie przejścia do wyższych metod gospodarowania z pełnym wykorzystaniem nowych możliwości, jakie daje nauka i technika, praca bardziej intensywna, lepiej zorganizowana. Podejmujemy przygotowanie działania na następne pięciolecie i dalszej perspektywy realizacji rozwinętego budownictwa socjalizmu w Polsce — w oparciu o rewolucyjne przeobrażenia naukowo-techniczne.

Droży Przyjaciele!

Wszechstronny rozwój kraju, zapewnienie coraz lepszych warunków życia narodu może mieć miejsce tylko w warunkach pokoju.

Sprawie pokoju służy więc Polska Ludowa działając na rzecz jednolitej bratniej wspólnoty socjalistycznej, zwracając międzynarodowemu ruchowi robotniczemu i całemu światowemu frontowi sił przeciwstawia

jących się polityce wojny i agresji.

Nie wygasają jednak liczne groźne ogniska napięcia wywołanego polityką imperializmu, działającą nadal siłą agresji w Wietnamie, na Bliskim Wschodzie i w innych rejonach świata, starając się one utrzymać stan zapalny w Europie.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, w ścisłym współdziałaniu z sojusznikami, krajami, nie spocznę w swych wysiłkach w walce o pokój by umocnić swoje bezpieczeństwo i nienaruszalność swoich granic, by powszechnie uznana integralność terytorialna wszystkich państw europejskich, by zapewnić zwycięstwo idei pokojowego współistnienia wszystkich państw.

Polki i Polacy!

Niech mi wolno będzie w imieniu nas wszystkich skierować serdeczne pozdrowienia i życzenia noworoczne do nie zawodnych przyjaciół narodu polskiego, a zwłaszcza do bratniego narodu radzieckiego, do ojczyzny Lenina, z którą łączy nas niezłomny sojusz i przyjaźń oraz do wszystkich narodów budujących wraz z nami świetlaną przyszłość ludzkości — socjalistyczny ustrój.

Składam wam, drodzy rodacy, najgorętsze noworoczne życzenia. Niechaj pomyślności narodu towarzyszy wasza osobista pomyślność, niech radść i szczęście przebiegają w waszych domach i rodzinach.

Niech ten nowy rok będzie pomyślny dla wszystkich narodów, niech będzie rokiem sukcesów sprawy pokoju, postępu i socjalizmu. Niech w nadchodzącym roku umacnia się nadal nasza niepodległa ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa. (PAP)

Toast Władysława Gomułki

Dokończenie ze str. 1

niósł nam i całej ludzkości utrwalenie pokoju, aby stał się rokiem zakończenia agresji amerykańskiej w Wietnamie i wygaszenia niebezpiecznego ogniska wojny na Bliskim Wschodzie, aby torowała sobie zwycięską drogę nasza socjalistyczna idea pokojowego współistnienia wszystkich państw i pokojowego współżycia narodów. Niechaj ten Nowy Rok będzie pomyślny dla naszego sojuszników i przyjaciół.

Tym celem służyć będzie nadal polityka naszej partii i rządu.

Naszą walkę i nasze wysiłki na rzecz pokoju koncentrować będziemy w Nowym Roku wokół propozycji wysuniętych przez kraje socjalistyczne w sprawie stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Postęp w tej dziedzinie miałby duży wpływ na kształtowanie się sytuacji na naszym kontynencie.

Ramy tej polityki, prowadzonej solidarnie przez wszystkie państwa socjalistyczne Układu Warszawskiego, obejmują także sprawy dotyczące bezpośrednio żywotnych interesów Polski. Chodzi mianowicie o to, aby Niemiecka Republika Federalna uznała za ostateczne ustalone po drugiej wojnie światowej i istniejące zachodnie i północne granice Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Już w pierwszych miesiącach Nowego Roku nastąpić ma na ten temat oficjalna wymiana poglądów między Warszawą a Bonn. Aby uniknąć wszelkich nieporozumień, raz jeszcze pragniemy przypomnieć nasze stanowisko w tej kwestii, które sprowadza się do tego: nie ma problemu granic, jest tylko problem pokoju.

Jeśli nowy rząd NRF stanie również na tym realnym gruncie i w polityce swej wobec państw socjalistycznych wychodzić będzie z założeń wszystkich realiów, zaistniałych w Europie po II wojnie światowej, przyczyni się w ten sposób do stworzenia najważniejszych przesłanek bezpieczeństwa dla wszystkich narodów

Krytyczny stan pacjenta z przeszczepami

W Nowym Jorku podano, że stan zdrowia 43-letniego Edwarda Falka, któremu 25 grudnia przeszczepiono serce i płuca 50-letniej kobiety, Eleonory Harzog Weber, jest krytyczny. Po kilku dniach zadowalającego stanu zdrowia nastąpiły komplikacje w systemie dróg oddechowych. (PAP)

Spotkanie w Zarządzie MTP

Dokończenie ze str. 1

łowie marca (15—22) będzie Poznań miejscem jubileuszowych, 25 Targów Krajowych „Wiosna-70”. Z uwagi na charakter otrzymywanej wybitnej oprawy, a specjalne wystawy problemowe — obok wybitnie handlowego charakteru imprezy — podkreśla rolę Targów Krajowych dla poprawy zaopatrzenia rynku wewnętrznego.

Dla uczestników 33 MTP i obu imprez Targów Krajowych sprzedano łącznie ponad 285 000 m kw. powierzchni ekspozycyjnej. Tylko te trzy imprezy zwiędziły łącznie 670 211 osób, w tej liczbie prawie 9,5 tys. cudzoziemców. Ponadto na terenach MTP odbyło się w ciągu roku szereg imprez rozrywkowych i sportowych a także gield sezonowych i wystaw specjalnych. Te ostatnie to m. in.: ekspozycja mebli hotelowych, giełda branży wikliniarsko-koszykarskiej, wystawa maszyn i sprzętu zorganizowana przez „Agpol”. Krajowa Wystawa Psów Rasowych i wystawa mebli Domu Usług WZSP. Warto jeszcze dodać, że w ciągu całego roku — między imprezami targowymi — ponad 65 000 m kw. w halach i pawilonach zajętych było na magazynowanie różnych towarów oraz obudowy stoisk targowych klientów zagranicznych. Prawie połowę tych magazynów zajmują towary eksportowe. (c)

Policia brytyjska poszukuje kidnaperów

„Mam zawiązane oczy i jest mi zimno” — oto pierwsze słowa listu skierowanego do męża od 55-letniej Muriel McKay, żony australijskiego potentata prasowego, która od poniedziałku znajduje się w rękach kidnaperów. Dla policji brytyjskiej, która prowadzi energiczną akcję w celu odnalezienia pani McKay, list ten stanowi dowód, że porwana osoba żyje. (PAP)

Lenin a nauka o przyszłości

Związek Radziecki rozporządza dzisiaj potężną liczbą instytutów naukowo-badawczych, opracowujących problemy teoretyczne społecznego przewidywania. Rok 1970 ma przynieść — w myśl wskazań XXIII Zjazdu KPZR — rozszerzenie zakresu planowania i podniesienia jego naukowego poziomu w gospodarce narodowej.

Rosyjscy rewolucjoniści po Rosji carskiej nie otrzymali nic w tym zakresie. Nie było planowania gospodarczego, nie było go zresztą również na Zachodzie. Poszczególne carskie ministerstwa wydawały dyrektywy gospodarcze, nieraz wręcz sprzeczne z sobą i nierealne. W czasie trwania I wojny światowej chaos gospodarczy uderzył przede wszystkim w transport. Dostawy dla armii były beładne i z jednej kłeski wpadano w drugą. Gospodarka narodowa w zachodnich krajach kapitalistycznych w tym czasie była może nieco lepsza, lecz myśl o planowaniu procesów społeczno-ekonomicznych była im także obca.

Jak wiemy, dziś na Zachodzie jest inaczej. Obiektywne potrzeby współczesnego kapitalizmu zmusiły go do opracowywania programu rozwoju go spodarki na podstawie społecznych prognoz.

W obliczu jubileuszowego roku leninowskiego na czasie jest przypomnieć, że właśnie pod wpływem prac Lenina nastąpił szybki rozwój badań problemów planowania perspektywicznego. Lenin, który założył komunistyczny naukowy związał z praktyką planowania socjalistycznego w Związku Radzieckim podkreślał, że „teoria marksistowska stawia kwestię, lecz nie w sensie tylko samego wytłumaczenia przeszłości, lecz także w sensie śmiałego przewidywania przyszłości i odważnej działalności praktycznej, zmierzającej do jej realizacji”.

Były to lata, gdy uczeni radzieccy natchnieni ideą Lenina, brali czynny udział w omawianiu i opracowywaniu planów perspektywicznych, gdy społeczność naukowa Kraju Radziła problemami i sukcesami tych planów. Wszystko to zrodziło olbrzymią, jak na owe czasy, literaturę w dziedzinie problemów społecznego przewidywania przyszłości.

Obecnie badania naukowe radzieckich futurologów kontynuują tradycje leninowskie. Dalszy rozwój tych badań związany jest z przekształcaniem się socjalizmu w system światowy, we współczesną rewolucję naukowo-techniczną i jej następstwa społeczne. Kraje

żywieckiego socjalizmu przeszły na długoterminowe planowanie społeczno-gospodarcze. Jesteśmy świadkami coraz szerzej praktykowanego planowania narodowo-gospodarczego w wielu rozwijających się krajach Azji i Afryki, a przede wszystkim w tych, które weszły na niekapitalistyczną drogę rozwoju.

Społeczne stawianie prognoz rozwija się w Kraju Rad w takiej skali, że powstała specjalna gałąź nauki, która nawiązuje do problemu tych wielu istniejących dyscyplin naukowych. W ostatnich latach w Moskwie, Kijowie, Nowosybirsku i wielu innych miastach ZSRR powstało kilkadziesiąt badawczych grup, opracowujących problemy teoretyczne społecznego przewidywania. Prócz tego kilkadziesiąt naukowych różnej skali prowadzi od powiednie badania. Koordynacją tych spraw zajmuje się Akademia Nauk ZSRR, jej Rada Naukowa do spraw techniki obliczeniowej i systemu sterowania.

W Moskwie powstał niedawno specjalny instytut społecznego stawiania prognoz, w którego stałych seminariach udział biorą setki specjalistów, m. in. również młodych naukowców z Polski, Czechosłowacji, Węgier i innych krajów socjalistycznych. Instytut wziął sobie za cel zbadanie możliwości opracowywania prognoz naukowo-technicznych na dłuższy okres — 10—15 lat, a nawet więcej — zgodnie z myślą Lenina „śmiałego przewidywania przyszłości i odważnej działalności praktycznej”.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Cenna rzecz — spokój

Były w naszym dwudziestopięciolecu różne pod tym względem okresy. Tuż po wojnie nie mieliśmy przez czas dłuższy upragnionego przez ogół spokoju; działały niedobitki faszystowskiego podziemia, grasowały zwyczajne bandy. Stopniowo, dzięki postawie społeczeństwa, polityce ludowego państwa, przy walnej pomocy coraz sprawniej działających organów bezpieczeństwa, wracał ład.

Wszakże po upływie szeregu lat narosła fala nowego zjawiska, określonego mianem chuligaństwa. Połączone wysiłki MO, organizacji politycznych i społecznych, rad narodowych, efektywniejsza działalność wymiaru sprawiedliwości, mobilizacja opinii publicznej — wszystko to jednak pomogło w postawieniu skutecznej tamy wycyznom części młodych ludzi. Chuligaństwo, jako zjawisko masowe napawające obawami spokojnych obywateli, zostało zwalczone.

Obecnie nie brak symptomów, iż mamy do czynienia z naporem kolejnej fali wykroczeń i przestępstw rozmaitej natury. Trzeba temu nowemu zjawisku stawić czoła. Zrobić to będzie można tym skuteczniej, im głębiej wnikiemy się w podłoże narastania przejawów zła.

Poznań i Wielkopolska nie należą do miast i regionów kraju, gdzie jest szczególnie niespokojnie. Niemniej liczby i wskaźniki statystyczne za 10 miesięcy roku bieżącego informują, że mamy do czynienia z pogorszeniem się stanu bezpieczeństwa także na naszym terenie. Można by nad tym przejść do porządku dziennego, gdyby chodziło o wzrost przypadków łamania prawa, pozostający w prostym związku ze stałym wzrostem liczby ludności województwa i jego stolicy. Tak jednak nie jest. Co więcej, tendencja wzrostowa wykazuje statystyka we wszystkich rodzajach przestępstw, większa jest także liczba ukaranych grzywnami i mandataми, przybyło alkoholików (późniejsza Izba Wytrzeźwień miała w ciągu 10 miesięcy 1969 r. aż 2837 pacjentów, podczas gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego: 2371).

Same liczby, suche wskaźniki, zestawienia statystyczne — nie ukazują złożonego obrazu, na który składają się przestępstwa, czy wykroczenia, rozmaitego typu, częstokroć nieporównywalne. Elementem nie pozostającym bez wpływu na takie a nie inne kształtowanie się danych liczbowych jest również rosnąca wykrywalność przypadków łamania prawa; pod tym względem milicja wielkopolska zajmuje czołowe miejsce w kraju. Fakt pozostaje faktem: mamy do czynienia z nową falą przejawów zakłócania spokoju społecznego, czemu należy się przeciwstawić z całą stanowczością.

Obok poprawiania wyposażenia milicji i zwiększania efektywności jej działania (m. in. istotną rolę spełnić mogą dodatkowi cywilni funkcjonariusze

MO), niezbędne staje się sięgnięcie do innych metod. Wiadomo na przykład, że w Poznaniu i Wielkopolsce pewna liczba mężczyzn w wieku produkcyjnym — nie pracuje. Spośród tej grupy rekrutuje się sporo osób, wkraczających na drogę łamania prawa. Powołane kiedyś przy radach narodowych komisje do spraw produktywizacji powinny chyba ożywić swą działalność, polegającą na przekonywaniu ludzi z marginesu społecznego o potrzebie podjęcia pracy.

Niemniej istotne jest rozstrzygnięcie sprawy młodych, w wieku 16—18 lat, nie uczących się i nie pracujących. Władze Warszawy, Łodzi i Krakowa powzięły uchwały, których mocą młodzież ta została zarejestrowana, a następnie skierowana, do szkoły, czy na naukę zawodu. Pójście śladem trzech największych miast zda się być dla Poznania jak najbardziej celowe.

Wiele jest także do zrobienia na polu zwalczania alkoholizmu. Wielkopolska i jej stolica dysponują dwoma zakładami leczenia odwykowego. Lepšie współdziałanie komisji społecznych, kierownictw zakładów pracy i organizacji społecznych, powinno być pomocne w efektywniejszym zwalczaniu alkoholizmu. Alkoholizm, który często idzie w parze z chuligaństwem czy przestępczością. Trudno też nazwać przykładowymi posunięcia Rady Poznania oraz szeregu powiatowych rad narodowych w województwie, znoszących (okresowo lub na stałe) sugerowane przez ustawę przeciwalkoholową z roku 1959 ograniczenia w sprzedaży napojów alkoholowych. Mimo wytaczanych przez wspomniane rady narodowe argumentów, mających usprawiedliwiać charakter ich posunięć, nie sposób uznać, że posunięcia te nacechowane są troską o ograniczenie konsumpcji alkoholu.

Być może warto także rozważyć, czy dokonana w ślad za zmianami w podziale administracyjnym Poznania reorganizacja placówek MO (likwidacja dość licznych komisariatów, utworzenie komend dzielnicowych), odpowiada potrzebom chwili. To prawda, że w dobie krótkofalówek, radiotelefonu i szybkich samochodów — można stosunkowo szybko interweniować w różnych punktach miasta. Ale prawdą jest także to, że jest ono nierównie rozleglejsze niż przed 10—15 laty, a także to, że sieć niepokoju również korzystają z udogodnień współczesnej techniki.

Lecz środki zaradcze — te czy inne, przedsięwzięte przez powołane ku temu władze — to tylko jedna strona zagadnienia; to walka ze skutkami. Szczególnie istotne jest wskazanie przyczyn pogorszenia się stanu bezpieczeństwa. Można się ich doszukiwać między innymi w ogólnym wzroście bytu materialnego społeczeństwa i procesach urbanizacyjnych, niosących z sobą, na całym świecie, zjawisko nasilania się przypadków łama

nia prawa. Trzeba dostrzegać wspomnianą już grupę ludzi nigdzie nie pracujących, a na ogół dostatanio żyjących, część ich bowiem stanowi potencjalny rezerwuuar kadr dla środowisk przestępczych. Pewną liczbę wykroczeń mogą mieć na sumieniu osoby amnestiowane tego roku, choć większość z nich włączyła się w nurt pracy.

Wniknięcie poza same wskaźniki, zgłębienie tego, co kryje się za statystycznymi danymi, sygnalizującymi pogorszenie się stanu bezpieczeństwa — jest — sprawą niemałej wagi. Pole tu do działania dla prawników, socjologów, lekarzy, społeczników. Społeczeństwu potrzebne jest poczucie niezakłócanego ładu, potrzebne jest poczucie pełnego spokoju. Ci, którzy stają w poprzek codziennej drogi tysięcy ludzi pracy, sami wyłączają się poza nawias naszej społeczności. I dlatego nie może być dla nich pobłażania.

PIOTR ŻYCKI

Paragraf i życie

Ekwiwalent za urlop

Pracownik przedsiębiorstwa budowlano-montażowego, Czesław M. ukończył 65 lat i z dniem 1 lutego przeszedł na emeryturę. Obliczono więc jego zarobki za ubiegły rok (od końca stycznia do początku lutego) i ustalono, że podstawą wymiaru renty powinien być średni miesięczny zarobek w wysokości 4.300 zł.

Czesław M. domagał się jednak wliczenia do ubiegłorocznego zarobku kwoty 8.800 zł, jaką przedsiębiorstwo wypłaciło mu w lutym, tytułem ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy za dwa poprzednie lata. Podstawa wymiaru renty wyniosłaby wówczas 4.650 zł.

Kiedy ZUS nie zgodził się z tym wnioskiem Czesław M. odwołał się do okręgowego sądu ubezpieczeń społecznych, który stanął na stanowisku, że Czesław M. pracując w czasie przeznaczonym na urlop, wykonywał pracę analogiczną do pracy w godzinach nadliczbowych, a więc osiągnął w omawianym okresie dodatkowy zarobek w wysokości 4.400 zł. Powinien on — zdaniem okręgowego sądu ubezpieczeń — być wliczony do podstawy wymiaru renty.

Orzeczenie to na skutek skargi rewizyjnej ZUS zostało uchylone przez Trybunał Ubezpieczeń Społecznych, który przypomniał podstawową zasadę dekretu o powszechnym zasięgu emerytalnym. Wynika z niej, że podstawą wymiaru renty jest całkowity zarobek (bez jakichkolwiek potrąceń) w gotówce i w naturze, przysługujący pracownikowi z tytułu zatrudnienia — wraz z wszelkimi dodatkami wpływającymi trwale na wysokość tego zarobku (np. stałe premie).

Czym jest więc ekwiwalent za niewykorzystany urlop? Otóż stanowi on odszkodowanie za niezrealizowane przez pracownika prawo do płatnego urlopu. Dodać też trzeba, że pracownikowi nie przysługuje prawo do rezygnacji z urlopu i żądania w zamian za to wypłaty ekwiwalentu. Podobnie i pracodawca nie ma prawa przyjąć takiej rezygnacji. Celem urlopu jest bowiem zapewnienie pracownikowi regeneracji sił psychofizycznych, a nie podwyższenie jego zarobków. Wypłacenie ekwiwalentu jest dopuszczalne w zasadzie tylko po rozwiązaniu umowy o pracę. Ekwiwalent nie jest więc dodatkkiem do podstawowego zarobku ani wynagrodzeniem za konkretną pracę w godzinach nadliczbowych.

Ostateczne orzeczenie Trybunału Ubezpieczeń Społecznych oddaliło więc wniosek Czesława M. Na marginesie należy dodać, że z nowej ustawy o urlopach pracowniczych (z kwietnia br.) również wynika, że ekwiwalent taki nie jest zarobkiem wliczanym do podstawy wymiaru renty.

JAN WOLSKI

Licencje to nie manna

Świat handluje licencjami. Rocznie zawiera się około 40 tys. umów dotyczących zakupu różnych rozwiązań technicznych. Produkuje Japonia, która zakupiła w ostatnim dziesięcioleciu blisko trzy i pół tysiąca licencji. Sprzedają nie mniej. Kraj to zresztą w różnych sprawach zadziwiający speców od ekonomii, techniki i gospodarki. Również i w handlu licencjami wprawia w zdumienie wielu przemysłowych repów.

KARIERA TECHNICZNEGO DOKUMENTU

Oderwijmy się na chwilę od Japonii i spójrzmy na licencje w skali całego świata. W ostatnich latach występują tu bardzo charakterystyczne zjawiska. Przede wszystkim niezwykle szybki rozwój tej formy wymiany handlowej. Proces ów wykazuje nadal tendencję wzrostową. Tempo jego rozwoju jest 2—3 razy wyższe od tempa wzrostu obrotów towarowych. Licencyjny biznes szcakuje się na co najmniej 2 mld dolarów rocznie. Można z dużą dozą trafności prorokować, że następne lata przyniosą ogrom

ne zmiany ilościowe na licencyjnym podwórku. Przy obecnym bowiem rozwoju techniki o samowystarczalności jednego państwa nie ma mowy.

Jesteśmy świadkami „nowego” w międzynarodowych stosunkach handlowych. Wraz z nim rodzą się także towarzyszące nowe zagadnienia. Wymiana doświadczeń technicznych między krajami jest w perspektywie nieunikniona. Ale jaka powinna być polityka licencyjna, jaki system gwarantowałby najbardziej efektywne wykorzystanie światowego dorobku? — To są bardzo aktualne pytania.

Polska kupuje różne licencje. Np. w dziedzinie automatyki ok. 30 proc. produkcji opiera się na licencjach, w silnikach wysokoprężnych około 20 proc. Ale to są wyjątki. Jest wiele branż, do których w ostatnich latach nie dotarł licencyjny zastrzyk nowoczesności. Nie znaczy to, że musiał dotrzeć; ale oznacza, że nasze licencje doświadczenia, polityka zakupów, sposób wykorzystania — opierają się na niewielkich tradycjach, a co więcej, nieraz i na różnych pokoleniach, które osłabiły efek

tywne wykorzystanie środków dewizowych w tym zakresie.

Nie sztuka kupować. Sztuka natomiast w zakupie strzelać do białej. Nie mamy zbyt dużo dewiz i dlatego pierwszym warunkiem powodzenia jest prawidłowy wybór dziedzin, technologii i tzw. węzłów technicznych, gdzie należałoby się oprzeć na licencjach i tam koncentrować środki. Dalej — to sprawa opracowania jakiegoś długofalowego programu zakupu licencji, ujednolicenia metod badania efektywności ekonomicznej na tym odcinku oraz usprawnienie samego zakupu zagranicznych rozwiązań technicznych.

DECYDUJE WLASNA POMYSŁOWOŚĆ

To wszystko jednak nie gwarantuje jeszcze zwycięstwa. Wróćmy do Japonii. Ludzie, którzy się zetknęli z tym krajem, twierdzą, że tajemnica

Dokończenie na str. 4

ANDRZEJ HETMANEK

KSIAZKA

Szkoła Janczarów

Ten „rodowód” do czegoś zobowiązywał. Wychowano więc chłopca — teraz już noszącego nazwisko „Alfred Hartmann” — na „wzorowego” Niemca, nienawidzącego Francuzów, Amerykanów, Rosjan, ale najwięcej Polaków. Je go rodzice okazali się ludźmi bardzo dobrymi. Dziadek, stary, pruski oficer, szczególnie pokochał „wnuka” i cieszył się, iż chłopak rośnie na przyszłego oficera. Żył w dobrobycie, nawet rozpieszczany przez przybraną matkę i babkę. Kiedy Amerykanie zdobyli Kobleniec, siedmioletni malec dostał munda, karabin i pełnił służbę wartowniczą. Jego militarna kariera skończyła się nieciekawie; po zdobyciu odcinka przez aliantów, amerykański żołnierz, Murzyn, wziął malca na kolano i wlepił mu parę klapsów, po czym ofiarował mu gumę do żucia. Chłopak z pogardą ten dar odrzucił...

Trzeba podkreślić także najważniejszą i najcenniejszą zaletę tej książki: okrucieństwo szerokości. Jego autor i bohater w jednej osobie nie próbuje polskiego czytelnika „czarować”, wmawiać mu iż np. „czuł zawsze, iż jest Polakiem”, czy coś w tym sensie. Wręcz

przeciwnie. Stwierdza bez ogródek, iż jako chłopak był bez reszty Niemcem, zachowywał się i myślał tak jak każdy Niemiec. Dlatego ten moment kiedy oż najmiono mu, iż jest Polakiem, był dla niego strasliwym ciosem. Swoją reakcją na tę wiadomość tak przedstawia: „Usłyszałem z tego jedynie słowo „Polak”, nie więcej. Na coś takiego nie byłem przygotowany — szczerwiełem i wrzasnąłem z wściekłością: „Ja nie jestem Niemcem, ja nie jestem Niemcem, ja... ja mam być Polackiem”. Nawet nie Franzmannem, tylko Pollackiem: Bzdurna gadanina, idiotyzm, urojenie. Ja — Polakiem. Ha, ha, ha!”

Trzeba przeczytać tę nabrzmiałą prawdę spowiedź, aby zrozumieć co działo się w duszy młodego i zadowolonego z życia „Niemczaka”, o znanym mu, germańskim rodowodzie, aby pojąć ogrom problemu, jaki przed nim stał. Trudno się dziwić, iż autor stara się zachować jakiś trzeźwy umiar w swojej narracji, mimo iż wylizera spod niej piekło niezwykle ciężkich przeżyć, konieczność powzięcia decyzji. Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby miał do wyboru

między Polską i Francją, czy nawet Polską i Beludystonem. Wybór jednak między osobowością i narodowością polską lub niemiecką musiał ciężko zawżyć na sumieniu czternastoletniego chłopca.

Po wielu perypetiach i urzędowych korowodach chłopiec jedzie z wizytą do swojej rodzonej matki. Uczynił to, jak sam wyznaje, tylko dlatego, iż jego ukochana i bardzo dla niego dobra niemiecka „mamusia” już nie żyła. Jest przekonany, iż nie przyjechałby do Polski za jej życia. Przywiał się do swojej koblenckiej, zresztą przyzwoitej „rodziny”, tak bardzo, iż nie zerwał z nią więzów do dzisiaj.

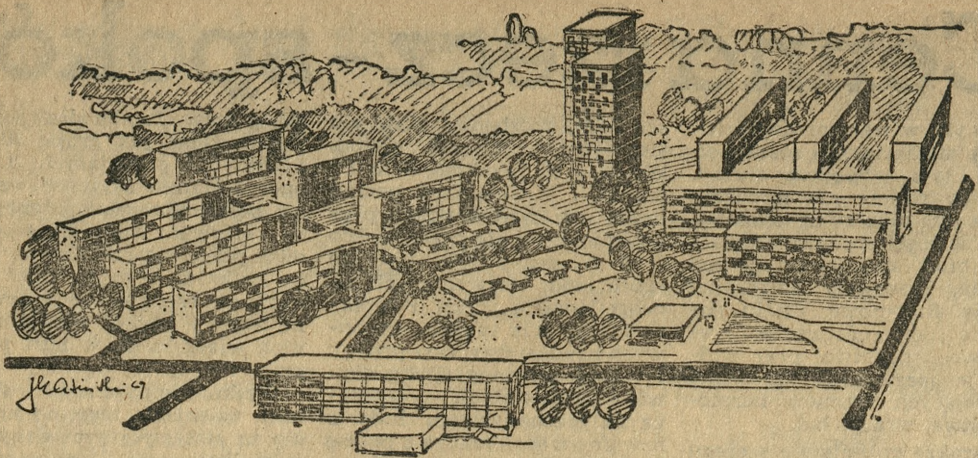
Twardecki wrócił do kraju w 1953 r. w wyniku usilnych starań swojej polskiej matki, i tu pozostał, mocą swojej własnej decyzji, którą jasno i dobitnie przytacza.

Książka jest bardzo wartościowa i to nie tylko z punktu widzenia stosunków polsko — niemieckich. Jest to dokument „czasów pogardy”, zawierający potężny ładunek wartości humanitarnych i ogólnoludzkich. Stręścić jej nie można. Trzeba ją przeczytać w całości, aby zdać sobie sprawę z problemów, które nie tylko Polaków powinny obchodzić. I tym, którzy ją pamiętają z latów „Głosu”, i tym, którzy jej jeszcze nie znają, polecamy tę lekturę.

TADEUSZ SOBOLEWSKI

Książka Alojzego Twardeckiego „Szkoła Janczarów”, którą stosunkowo niedawno, pierwszy w kraju drukowali w odcinkach na łamach „Głosu” w całości, stała się nie lada sensacją. Przypomnijmy, że jest to okrutna w swojej szczeroci spowiedź człowieka, który jako czterolatek dzieckiem był porwany z Polski przez siepaczy hitlerowskich, ponieważ jego wygląd zewnętrzny znakomicie pasował do rasowej polityki ludnościowej Rzeszy. Władze hitlerowskie, już w pierwszych fazach wojny przewidywały znaczny wpływ teutońskiej krwi; Himmler wezwał kobiety niemieckie, aby starały się rodzić dzieci bez względu na to czy były zameżne czy nie. W krajach okupowanych porywano dzieci o wyglądzie „nordyckim”, aby wychować je na dojrzałych germańskich wojowników.

Alojzy Twardecki jest synem polskiego oficera, który poległ w kampanii wrześniowej. Jako czterolatek dziecko został odebrany matce i zawieziony do Niemiec, gdzie wychowano go w specjalnym obozie, jako Niemca, po czym oddano jako przybranego syna rodzinie niemieckiej Bindenberger mieszkającej w Horschheim nad Renem, niedaleko Koblenca. Z łosie niemiecką dokładnością sfalszowano mu „rodowód”: jego ojciec, oficer SS, zginął na Wschodzie, matka zmarła przy porożu. Sprawa została zatajona w sposób jak najbardziej oficjalny, na podstawie zeznań zaprzysiężonych „świadków”.



Tak przedstawia się architektoniczna wizja osiedla przyszłości w rejonie ulicy Estkowskiego.

Leszna dziś i jutro

Rozrosło się Leszno przez dobudowanie licznych ulic do bardzo wielkiego miasta, posiadającego trzy rynki, cztery kościoły, słynne gimnazjum, ponad dwadzieścia ulic, tysiąc sześćset domów.

Tak pisał Jan Amos Komenski — pedagog i reformator, który wraz z Bracimi Czeskimi i innymi dysydentami znalazł w tym mieście przyjazną gościnę. Na przełomie XVII wieku wykształciło się urbanistyczne oblicze Leszna. W latach 1637—39 stanął na rynku renesansowy ratusz, wzniesiono szereg budowli sakralnych i użyteczności publicznej. Miasto skrojone na miarę potrzeb tamtej epoki, rozbudowywane w latach późniejszych w sposób chaotyczny, stwarza dzisiaj nie lada problem dla architektów i urbanistów.

Leszno należy do grupy wielkopolskich miast wydzielonych. Leży jednak z dala od wielkich szlaków inwestycyjnych minionego ćwierćwiecza. Aż do naszych czasów zachowało swój tradycyjny charakter administracyjno-usługowy i szkolny. Na 33 tysiące mieszkańców, 10 tysięcy utrzymuje się z usług, a 7 tysięcy z pracy w przemyśle. Ponad 10 tysięcy młodzieży uczęszcza do 10 szkół podstawowych oraz 14 zawodowych i średnich.

W planach perspektywicznych Leszno zaliczone zostało do miast średnio przemysłowych. Obecnie istnieje tu sporo drobnych przedsiębiorstw, brak jednak potencjału do miastotwórczych właścicieli. Zaledwie 4 zakłady — Fabryka Oku Budowlanych, Zakłady Odzieżowe, Fabryka Cukru „Rywal” i Wytwórnia Pomp, za-

trudniają powyżej 300 pracowników każdy. Wzrost zatrudnienia w przemyśle z 1600 w roku 1946 do 7 tysięcy obecnie, odbywał się w drodze rozbudowy i modernizacji istniejących zakładów.

Miasto nie rości sobie pretensji do rangi metropolii, chociaż czeka z nadzieją na jakiś poważniejszy przemysł. Z tym większą pieczołowitością porządkuje się obecnie oblicze i tworzy jego przyszły kształt.

Poważniejszy ruch budowlany datuje się w Lesznie dopiero od roku 1957. Wówczas to na wschód od ulicy Grunwald zaczęły powstawać masowo domki typu jednorodzinne. Opracowany plan zakładał zabudowę wschodniej ściany ulicy Grunwald ciągiem budynków piętrowych. Za tą ścianą zaprojektowano osiedle domków parterowych z płaskimi dachami. Dzisiaj patrzy się na to osiedle z mieszanymi uczuciami. Z jednej strony pewną zazdrość budzą ogródki i drzewa owocowe, okalające ściany domków; z drugiej zaś żałuje się tak dogodnie położonego terenu. To bowiem, co kiedyś wydawało się odległe od centrum, dziwnie się jakoś przybliżyło.

Przestrzeń między tym osiedlem a ulicą Dąbrowskiego po zostawała długo niezabudowana. Na tym właśnie miejscu miała powstać pierwsza wielokoblowa dzielnica mieszkalna. W roku 1958 gotowy był plan zabudowy tego terenu, opracowany przez inż. arch. W. Makowskiego. Według pierwotnych założeń miało tu zamieszkać około 4 tys. ludzi. Liczba ta podniesiona została z czasem do ponad 5 tysięcy. Obok domów mieszkalnych powstawały lokale handlowe, zakłady usługowe gastronomiczne, przychodnia lekarska oraz w sąsiedztwie szkoły i przedszkola. W ten sposób rozpoczęła się realizacja budownictwa mieszkaniowego z funduszy rady narodowej. Budownictwo tego typu prowadzone było nieprzerwanie aż do roku 1966. Równocześnie zaczęło się rozwijać spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe. Tempo w jakim wyrosło to osiedle przeszło najśmielsze oczekiwania. Luźne usytuowanie budynków, wzbogacenie wolnej przestrzeni zielenią, opasanie całości ciągami chodników i jezdni — wszystko to wytworzyło nowy w tym mieście układ zabudowy.

Kolejnym etapem w rozwoju Leszna stało się uzyskanie w roku 1960 kompleksowego planu za gospodarowania miasta. Wytycza on zarówno kierunki dalszego budownictwa mieszkaniowego, jak również miejsce pod przyszłe obiekty przemysłowe, magazyny, składy, ośrodki sportowo-rekreacyjne.

Po zakończeniu zabudowy osiedla Grunwald, co nastąpi w najbliższym już czasie, ruch inwestycyjny — mieszkaniowy przeniesie się na tereny pomiędzy Alją 22 Października, a ulicą Dzierżyńskiego. Wzniesione zostaną tutaj bloki spółdzielcze dla około 2 tysięcy mieszkańców oraz wszystkie urządzenia towarzyszące. Pewna komplikację stanowi prywatna własność terenu i brak jego uzbrojenia.

Zanim więc teren przyszłego osiedla będzie gotów, przystąpiono do zabudowy ulicy Prochowni, aby nie dopuścić do przerwy w budowie mieszkań. Zapotrzebowanie na mieszkania w Lesznie jest bowiem ogromne. Spółdzielnia mieszkaniowa posiada ponad 1100 członków z pełnym wkła-

dem, a w sumie zrzesza ponad 1800 rodzin.

Drugi teren wyznaczony pod nowoczesne budownictwo wysokociśniskowe to rejon przylegający do ulicy Estkowskiego. Plan tego osiedla przyszłości opracowany został przez inż. arch. L. Wejchertową z Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej. Staną tu bloki 5-kondygnacyjne obok wysokich wieżowców. W tym kierunku przesunąć się będzie również centrum handlowo-usługowe, dzięki czemu stanie się ono łatwo dostępne zarówno dla mieszkańców starej jak i nowej części miasta. Nowe osiedle w rejonie ul. Estkowskiego posiadać będzie około 2500 mieszkań. Plan ogólny zabudowy miasta zakłada również dalsze zagęszczenie budownictwa indywidualnego na Zatorzu. W sumie przyszła 5-latką winna przynieść Lesznu około 1800 nowych mieszkań.

Dobrze urządzone miasto to nie tylko mieszkania i zakłady pracy, ale również sprawne działająca sieć komunikacyjna. Przebiegająca przez śródmieście trasa Poznań-Wrocław z trudem wytrzymała dzisiaj wzmagający się stały ruch samochodów. Myśli się więc o budowie obwodnicy omijającej śródmieście od wschodu i zachodu. Tymczasem porządkuje się i modernizuje poszczególne odcinki dróg. W przyszłości usprawnią one ruch kołowy wewnątrz miasta i zwiążą z nim osiedle Zatorze, gdzie na około 150 hektarach wytyczono 1372 działki pod budownictwo indywidualne.

Dużym osiągnięciem jest uporządkowanie i rozbudowa Parku Tysiąclecia. Wysiłkiem całego społeczeństwa powstaje tu duży kompleks rekreacyjny, składający się z zespołu boisk sportowych, basenu pływackiego, amfiteatru, urządzeń gastronomicznych, młodzieżowego miasteczka ruchu oraz dużego obszaru zieleni spacerowej. Tutaj przed wojną stłoczono nie były baraki, biedoty miejskie.

FELIKS BIŁOS

DO REDAKTORA GŁOSU

...„To ja jestem na zdjęciu“...

W numerze z 2 października ubr. opublikowaliście na str. 1 „Głosu” zdjęcie dokumentalne, przedstawiające zakopywanie w masowym grobie zwłok 18 ofiar hitlerowskiego barbarzyństwa, rozstrzelanych na kościńskim rynku 23 października 1939 roku. Obok żołnierza w hitlerowskim mundurze na zdjęciu widoczny był mężczyzna w kapeluszu i swetrze. Ostatnio wpłynął do redakcji list od mgr. Władysława Poredy, zamieszkałego w Poznaniu, ul. Traugutta 34/2, który rozpoznał siebie na zamieszczonym w „Głosie” zdjęciu. Pan Poreda — naoczny świadek tamtych wydarzeń, ówczesny zakładnik przebywający w kościńskim więzieniu — tak opisuje ten tragiczny epizod:

„W niedzielę 22 X odwiedził nas w więzieniu kościńskim szef gestapo pytając, jakie mamy życzenia i obiecał je spełnić. Na drugi dzień rano po śniadaniu wpadł do naszej celi stróż więzienny i powiedział nam, że zanoszą się na coś bardzo złego. Po kilkunastu minutach wywołano nas z różnych cel

dwudziestu pięciu, ustawiono w mi prowadzono nas do sali sądowej przed sąd wojenny pod przewodnictwem majora.

W mojej piątce byli: M. Chłapowski, I. Richter, mężczyzna z Karczewa (nazwiska nie pamiętam), nauczyciel Buszke i ja. Oskarżeni jesteśmy o to, że jako wpływowi ludzie na tym terenie nie zapobiegaliśmy ekscesom wobec ludności niemieckiej. Na usprawiedliwienie mamy podać, cośmy dla niemieckości zdziałali. Pytanie dla Chłapowskiego: czy to pan był ambasadorem w Paryżu? Odpowiedź: nie, ambasadorem był mój krewny, a w pierwszych dniach wojny byłem w Warszawie. Pytanie dla Richtera: czy to pan podpisał tę ulotkę? — Tak, to ja. Czy pan jest Polakiem? — Tak. Zakładnik z Karczewa podaje, że był wzięty do niewoli jako porucznik kawalerii WP. Został wypuszczony z niewoli i nie powinien być sądzony. Nauczyciel Buszke odpowiada, że pomimo tego, że jest urodzony we Wrocławiu, jest polskim nauczycielem i oczywiście Polakiem. Ja na zarzut, że opuściłem aptekę, odpowiedziałem, iż otrzymaliśmy nakaz opuszczenia miasta, a wszystkie środki trujące zabrałem ze sobą.

Przesłuchania czterech innych piątek nie słyszałem. Po przesłuchaniu wszystkich, wezwano znów do sali sądowej i po odczytaniu nazwisk ogłoszono wyrok. Oskarżycielem był szef gestapo. Osiemnastu skazano na rozstrzelanie, wyrok ma być natych-

miał wykonany. Skazanych z podniesionymi rękoma wyprowadzono na rynek, gdzie na tle ściany ratusza wyrok wykonano. Zabrano im cenniejsze przedmioty, jak zegarki, obrączki, obiecując doręczyć je rodzinom. Oczywiście — nie doręczono.

Po wykonaniu wyroku wywołano nas kilkunastu z cel, uzbrojono w łopaty i zaprowadzono pod silną eskortą żołnierzy i gestapowców na cmentarz pożydowski. Równocześnie przyjechały dwa wozy ze zwłokami zabitych. Był tam już wykopany grób wielkości dużego pokoju, zalany do połowy wodą. Wrzucaliśmy zwłoki do wody. Próbowaliśmy je zasypać, ale wpływały, więc musieliśmy wyrwać dwa świerki, nakryliśmy nimi zwłoki i wtedy udało się je zasypać, wodę odprowadziliśmy.

Z dwudziestu pięciu postawionych przed sąd skazano 18. Kilku skazano na obóz koncentracyjny. Do tych i ja należałem, ale do obozu nas jakoś nie wysłano. Po kilku tygodniach zwolniono mnie z aresztu, do apteki w Krzywiniu, której byłem właścicielem, była nieczynna i nie było jeszcze amatora Niemca na objęcie apteki. Wywłaszczono mnie dopiero 2 IV 1940 r.

mgr Władysław Poreda

Od redakcji: wspomnienie mgr. Poredy zgadza się w każdym szczególe ze wspomnieniami Ignacego Richtera z Kościłana nadesłanymi w ramach Konkursu na wspomnienie Kościłanów z lat okupacji, zorganizowanego przy współudziale redakcji „Głosu”.

FILM

Czekamy na rajd

„Czekam w Monte Carlo”. Film produkcji polskiej. Scenariusz i dialogi: Jerzy Suszko i Bohdan Tomaszewski. Reżyseria: Julian Dziedzina. Zdjęcia: Mikołaj Sprudin. Wykonawcy: Piotr Zawadzki — Stanisław Zaczek, Jan Rajski — Andrzej Kopczyński, Anglik Stathard — Jacek Recknitz, pilot Ernie — Zygmunt Apostoń, żona Piotra, Irena — Janina Boronka, Andersonowie — Krzysztof Charniec i Urszula Galecka, mechanik — Adam Kwiatkowski, prezes — Wiktor Grotowicz i inni.

W kraju, w którym ponad 2 miliony ludzi posiada uprawnienia do prowadzenia samochodów, ale nieliczni tylko te samochody posiadają, zainteresowanie motoryzacją jest zrozumiałe. Nietrudno więc przewidzieć, że film Juliana Dziedziny o legendarnym rajdzie do Monte Carlo znajdzie licznych widzów. Sam będąc w kinie „Apollo” na jednym z pierwszych seansów filmu widziałem na widowni kilku znanych poznańskich automobilistów.

Ale chyba również łatwo przewidzieć po obejrzeniu filmu, że ci zwolennicy motoryzacji będą projekcją mocno rozczarowani. Zamiast plejady rajdowych wozów różnych marek będą musieli się zadowolić trzema bodaj maszynami, zamiast męskiej walki na trasie zostaną skazani na oglądanie cikliwego konfliktu na tle zazdrości między dwoma członkami polskiej załogi (też sobie wybrali miejsce na takie sentymentalne historyjki!), zamiast wspaniałych kolorów alpejskiego pejzażu, kalejdoskopu samochodów, ubiorów, miejscowości na trasie, co zapowiada użycie kolo-

rowej taśmy Eastmancolor, zobaczą obrazy czarno — białe, buro — białe, szare, a kilka razy za ledwie błysnie żywszy kolor, za miastem...

Niestety, nie udało się ten film, który przecież mógł dać porcję silnych wrażeń, mógł także być pokazem jazdy samochodowej. Ale chyba trzeba było zdecydować się na zrobienie filmu prawie dokumentalnego, z rezygnacją z tych wszystkich wątpliwych smaczków natury dancin-gowo — lokalowo — miłosnej, które tutaj z daleka trąca tanioczą. A do właściwej akcji rajdowej pasują jak kwiatek do kożucha. Na tomiast skoncentrować się, a na wet ograniczyć, do pokazania wydarzeń rozgrywających się na trasie, o których film daje dosyć mgliste pojęcie, zwłaszcza, że kulminacyjne sytuacje rajdowe przebiegają w ciemnościach nocnych. Wierzymy, że podczas rajdu Monte Carlo rzeczywiście tak jest, ale przecież filmowcy tak chętnie w innych wypadkach rezygnują z dosłowności na rzecz dantejskiego wyrazu swej koncepcji

(np. przy adaptacjach literatury). I tu więc można było przenieść kulminację napięcia na wydarzenia przebiegające w jasnym świetle dnia.

W tego rodzaju gigantycznych i jakże niebezpiecznych imprezach sportowych niejednemu nasuwa się pytanie: jaki jest sens tego? Pod koniec filmu na ten temat wygłaszają kilka banałów bohaterowie — członkowie polskiej załogi. Problem zaś winien chyba wynikać z samej akcji i znaleźć odpowiedź — choćby nie pełną i kontrowersyjną — w tejże akcji, a nie w paru zdawkowych zdaniach.

Z żalem ogląda się tę kolejną zmarnowaną okazję zrobienia dobrego filmu rozrywkowego, z żalem ogląda się ten wielki przecież trud (spora część filmu stanowi dokumentalne zdjęcia autentycznego rajdu Monte Carlo z 1968 r.), który przyniósł tak cierpkie owoce. Czekamy nadal na dobry polski film rozrywkowy, czekamy też na rajd samochodowy w filmie.

MIECZYSLAW SKĄPSKI



Licencje to nie manna

Dokończenie ze str. 3

sukcesów japońskich tkwi w szybkim wdrażaniu i upowszechnianiu rozwiązań licencyjnych, a co najważniejsze, w ich twórczym rozwijaniu przez rodzinnych specjalistów.

Licencja to nie manna z nieba. Jest tylko szczeblem w drabinie prowadzącej do nowoczesnej produkcji. I to wcale nie ostatnim. Nikt bowiem nie sprzedaje rozwiązań najbardziej nowoczesnych, lecz tylko te, które już sam zastosował i spożytkował. Szlagiery trzyma się w tajemnicy. Dlatego licencje — oczywiście trafnie kupione i dotyczące wybranych dziedzin techniki — jedynie tylko przyspieszają proces unowocześnienia przemysłu i nadają mu za ogólnosiłowym poziomem. Ale o zajęciu miejsca w ścisłej czołówce decyduje już zawsze oryginalne, własne rozwiązania, rodzima twórczość naukowo-badawcza i techniczna; tu i ówdzie wsparcia oczywiście rozwiązaniem licencyjnym.

Na IV Plenum PZPR bardzo szeroko mówiono o tych sprawach i o roli polskiej myśli naukowo-technicznej i o wadze jej ścisłego przemyślenia z praktyką. Na tym też trzeba dopiero rozpatrywać znaczenie współpracy w ramach RWPG, a także rozwijać politykę licencyjną, która jest tylko elementem uzupełniającym działalność własnej bazy naukowo-technicznej.

ANDRZEJ HETMANEK

Wizja najlepszego studenta

Musi cenić wartość zdobywanej wiedzy, interesować się podstawowym przedmiotem swego kierunku studiów, choć trochę pracować społecznie, być dobrym kolegą, mieć zainteresowania pozanaukowe — napisał student V roku politechniki w odpowiedzi na pytanie ankietowe: „Jak wyobrażasz sobie ideał dobrego studenta?”

Pytanie to zawarte było w obszernej ankiecie, przeprowadzonej przez Zrzeszenie Studentów Polskich wśród najlepszych słuchaczy wyższych uczelni wszelkich niemal typów. Autorem przytoczonej na wstępie wypowiedzi był student pochodzenia chłopskiego. A oto jeszcze kilka wypowiedzi:

„Bardziej cenię studenta, który pracuje społecznie i ma średnią około 4,0 (chodzi o średnią roczną ocen — przyp. red.) niż tego, który się uczy bez przerwy i ma bezwzględnie 5,0. Wydaje mi się, że można pogodzić pracę społeczną z nauką. Praca naukowa daje wiele zadowolenia”.

(Studentka VI roku medycyny, pochodzenie robotnicze).

„Słyszając na każdym wykładzie i ćwiczeniu, a po zajęciach w bibliotece lub nad skryptem do godz. 20, potem fajrant do 22. Niedziela i święta absolutnie wolne. Na pracę społeczną przeznaczam okienka w trakcie zajęć na uczelni. Średnia powyżej 4”.

(Studentka IV roku politechniki).

„Dobrego studenta powinna cechować rzetelna praca w zdobywaniu wiedzy, osobiste zaangażowanie w pracę

społeczną. Powinien także orientować się w problemach życia politycznego narodu”.

(Student IV roku politechniki).

Wszystko wskazuje na to, że wypowiedzi były szczere. We wspomnianej ankiecie wymieniono przykładowo wiele cech najlepszego studenta; w blisko połowie ankiet wypowiedziano się za aktywnością koleżeńską i uczynnością. Na trzecim miejscu znalazła się obowiązkowość i pracowitość, na czwartym — wszechstronne zainteresowania, a dopiero na piątym — szczególnie zainteresowania danym kierunkiem studiów. Inteligencję wymieniono na miejscu dziewiątym, a wysoka kultura osobista zajęła niestety — ostatnie, czternaste miejsce.

*

Spróbujmy teraz odpowiedzieć na pytanie: skąd się wywodzą najlepsi studenci, m. in. autorzy cytowanych wypowiedzi?

Jak wykazały badania, ogólnie biorąc pochodzenie społeczne nie odgrywa istotnej roli; liczba najlepszych studentów jest proporcjonalna do liczebności różnych grup społecznych na wyższych uczelniach. Różnice występują jedynie w zależności od typów uczelni. Najwięcej procent prymusów pochodzenia inteligenckiego stwierdzono w akademiach medycznych (ponad 80 proc.). Na drugim miejscu są uniwersytety. I z reguły są to dzieci rodziców mających wyższe wykształcenie.

Natomiast wyraźnie uwidacznia się wpływ szkoły średniej, na późniejsze

sukcesy w studiach. Najlicniejsza grupa badanych (45,5 proc.) ukończyła szkołę średnią w mieście wojewódzkim. A tylko 12 proc. prymusów ma maturę ze szkół mieszczących się w miastach mniejszych niż powiatowe. I uwaga: we wszystkich typach uczelni przodują absolwenci liceów ogólnokształcących (uniwersytety — 83,5 proc., uczelnie techniczne — 67 proc., AM — 100 proc.).

I cóż z tego, że zdecydowana większość najlepszych studentów stwierdza, iż najsilniejszym bodźcem do osiągnięcia dobrych wyników w nauce jest „zainteresowanie przedmiotem i kierunkiem studiów”. Poprzednie dane dowodzą, jak wielki wpływ na przebieg studiów ma wcześniejsze przygotowanie. Braki wyniesione z domu i szkoły średniej mszczą się dotkliwie na wyższej uczelni. A z tego wnioski narzucają się już same: trzeba podnosić poziom szkół średnich w małych miastach i osiedlach, trzeba otoczyć opieką młodzież robotniczą i chłopską, umożliwić jej rozwój intelektualny od wczesnego dzieciństwa, w czym szczególną rolę przypada wszystkim organizacjom młodzieżowym.

*

Zakończmy ciekawostką: ile dziewcząt i ilu chłopców przoduje w nauce? Odpowiedź będzie bardzo pochlebna dla pici brzydkiej: prawie trzy czwarte prymusów to chłopcy. Jedynie w AM dziewczęta wiodą prym, a w WSE idealna równowaga — w pozostałych uczelniach sukcesy należą zdecydowanie do mężczyzn. (kos)

Marek Dąbrowski i Witold Baran laureatami plebiscytu na sportowca dzentelmena 1969

Namnożyło się przeróżnych ankiet na najlepszych sportowców w rezultacie czego spowszedniały. W gruncie rzeczy są to bowiem najczęściej zabawy dla zabaw, próby klasyfikowania sportowców według kryteriów, których nie da się sprecyzować. Kolejność na liście najlepszych zależy więc często, od sympatii biorących udział w ankiecie, do niektórych dyscyplin czy sportowców. Fachowcy z zainteresowaniem śledzą bardziej specjalistyczne zestawienia sporządzone przez wybitnych znawców poszczególnych dyscyplin, kierujących się przy ferowaniu wyroków skomplikowanymi systemami punktowania całorocznych lub nawet wieloletnich startów. W tej powodzi ankiet jest jedna z oryginalniejszych, a ogłaszana do-rocennie przez redakcję „Sztandaru Młodych” w Warszawie na najbardziej dzentelmeńskiego sportowca roku.

Ankieta „Sztandaru Młodych” spełnia jednak szczególną rolę. Popularyzuje ona bowiem postawy godne naśladowania, prezentuje sportowców, którzy wyżej cenia sobie godność osobistą i morale od zwycięstwa uzyskanego za wszelką cenę, a nie rzadko nawet niezgodnie z regulami gry. Sportowcy ci często zdobywają się na gesty świadczące o właściwym stosunku do życia i sportu a postępują tak nie dla zdobycia poklasku.

W zeszłorocznym plebiscycie „Sztandaru Młodych” laureatami zostali Marek Dąbrowski i Witold Baran.

MAREK DĄBROWSKI jest aktualnym wicemistrzem świata juniorów we florecie. Laureatem konkursu stał się m. in. dlatego, że podczas mistrzostw w Genui postąpił w taki sposób na jaki nie zdobyłoby się wielu sportowców. W kolejnej walce finałowej spotkał się Marek z zawodnikiem francuskim. Był to niezwykle ważny pojedynek dla obu szermierzy. W przypadku bowiem gdyby walkę wygrał Francuz, Dąbrowski zająłby trzecie miejsce i zdobył brązowy medal. Gdyby natomiast zwyciężył Polak zdobyłby srebrny medal. Walka była niezwykle dramatyczna. Francuz, który był lepiej skoncentrowany, od razu ruszył do ataku i objął prowadzenie. Na tablicy wyników i w sekretariacie widniał stan walki 3:2 dla Francuza. Ale faktycznie było 4:1 dla Francuza. W tym momencie w widowni oraz wśród działaczy i zawodników zapanowała konsternacja. Zaczęły się protesty kwestionujące rezultat zanotowany przez sędziów. Kiedy Marek Dąbrowski zorientował się w czym rzecz natychmiast podszedł do stolika sędziowskiego i powiedział, że faktycznie otrzymał 4 trafienia i wynik należy poprawić na 4:1. Dąbrowski nie zalał się wysoką przewagą Francuza, wykazał wielką odporność nerwową i wygrał walkę stosunkiem 5:4 zdobywając tytuł wicemistrza świata.

Drugim bohaterem ubiegłorocznej ankiety jest znany lekkoatleta WITOLD BARAN, jeden z najlepszych biegaczy w historii naszej lekkiej atletyki. W 1969 roku osiągnął on zdanie fachowców życiową formę i był wielkim kandydatem do medalu na mistrzostwach Europy w Atenach. Niestety, groźna kontuzja na mistrzostwach Polski wyeliminowała tego

zawodnika z grona faworytów. W momencie, kiedy ustalano ostateczny skład reprezentacji na mistrzostwa Europy nikt nie wiedział czy Baran będzie mógł biegać. Niemniej zarząd PZLA postanowił zgłosić tego zawodnika do mistrzostw Europy. Działacze PZLA postanowili, że nawet jeśli Baran nie będzie mógł startować w Atenach to i tak ma prawo pojechać na mistrzostwa w nagrodę za piękną postawę i świetne wyniki w sezonie. Ową decyzję zarządu przekazał Baranowi, który przebywał w szpitalu w Krowiarkach. Witold Baran serdecznie podziękował za pamięć o nim, ale jednocześnie stwierdził, że nie chce jechać jako turysta bowiem byłoby to niezgodne z jego ambicją jako zawodnika. Zrezygnował z wyjazdu i poprosił aby na jego miejsce zarząd PZLA wysłał Polaka, który na mistrzostwach Polski wykazał bardzo dobrą formę, mimo że nie uzyskał w tym biegu minimum. Było już jednak za późno na oficjalne zgłoszenie tego zawodnika.

W dorocznej ankiecie „Sztandaru Młodych” kandydatów do tytułu najbardziej dzentelmeńskiego sportowca roku zgłaszała redakcja z całego kraju. Z prawdziwą przyjemnością możemy poinformować, że zgłoszonym przez nas sportowcem był Witold Baran. Obu sportowcom serdecznie gratulujemy tego zaszczytnego wyróżnienia.

dalekopisem

SUKCES LEGII

Piękny sukces odniósł mistrzowie Polski siatkarskiej warszawskiej Legii na międzynarodowym turnieju w belgijskiej miejscowości Genk. Polacy zajęli zdecydowanie pierwsze miejsce, zdobywając piękny puchar przechodni. W finałowym meczu Legia pokonała zdobywcę pucharu Europy, CSKA Septemwrijsko Zname Sofia 3:0.

GASIENICA NA VIII MIEJSCU

Podczas drugiego konkursu austriacko-niemieckiego i turnieju 4 skoczni w Garmisch-Partenkirchen wśród Polaków walkę o najlepszy skok zaliczył Daniel Gasienica. Za skoki długości 88 i 90 m uzyskał on notę 223,8 pkt., plasując się na bardzo dobrym

Tenisisci stołowi inaugurują sezon

W najbliższą sobotę i niedzielę, wystartują do drugiego etapu III Okręgowego Turnieju Klasyfikacyjnego tenisistów stołowych.

W sobotę od godz. 16.30 w sali Zakładów „Lechia” przy ul. Staroleśkiej 2/3 w Poznaniu rozpoczną się finały seniorów okręgu poznńskiego, w których wystąpią następujący zawodnicy: Iwachow, Zawada (Poznań Chodzież), Kowalczyk, Szymanek, Jesiowski (San Poznań), Przygoda (Piast Ostrzeszów), Jankowski (Stella Gniezno), Kamiński, Cukierski, Majewski (Stomil Poznań).

Juniorzy rozegrają walki finałowe również w sobotę w Gnieźnie, w sali Cukrowni przy ul. Wrzesińskiej. Początek rozgrywek o godz. 17. Do tego turnieju zakwalifikowało się 8 zawodników Stelli, Stomila, Sanu i Polonii Chodzieży.

Na podstawie tego turnieju wyłoniona zostanie reprezentacja okręgu, która w dniach 10 i 11 bm. weźmie udział w Ogólnopolskim Turnieju o Puchar Młodzieży w Krakowie.

W niedzielę o godz. 10 rozpoczyna się w sali „Lechia” turniej w konkurencji seniork, juniorek, młodziezek i młodzików. (x)

„Trud olimpijskiego złota“

Taki roboczy tytuł nosi książka przygotowana do druku przez naszego znakomitego szermierza Jerzego Pawłowskiego. Znajdowcip autora spodziewać się można ciekawej książki autobiograficznej.

Tymczasem Jerzy Pawłowski przygotowuje się do startu w turnieju o puchar Martini, w Brukseli. W tegorocznym turnieju reprezentować nas będą, poza Pawłowskim, Nowara i Kawecki. Rozpoczynający się w drugiej dekadzie stycznia turniej jest nową edycją tego pucharu, gdyż poprzedni stał się własnością najlepszego szermierza wszechczasów — Jerzego Pawłowskiego. (b)

8 miejscu. Pozostali nasi reprezentanci nie mogli zaimponować, zajmując dalekie lokaty.

Dzięki czwartkowemu zwycięstwu Raska objął prowadzenie w łącznej punktacji dwóch konkursów — 456,7 pkt.

ZWYCIĘSTWO KOSZYKARZY NRD

Miedzynarodowy turniej w Bremerhaven zakończył się zwycięstwem koszykarzy NRD, którzy pokonali w finale Szwecję 89:57 (40:19). W półfinałach Niemcy zwyciężyli Austrię 77:58, a Szwecja pokonała Holandię 73:67.

JAN BIENIEK DRUGI

Na średniej skoczni w Garmisch-Partenkirchen odbył się międzynarodowy konkurs skoków w którym startowało 42 zawodników z 16 krajów. Najlepszym z nich okazał się reprezentant NRD, Horst Queck, który w obydwu próbach uzyskał 71 i 72,5 m. Na drugiej pozycji uplasował się Polak Jan Bieniek ze skokami długości 67,5 i 71,5 m. (o-b)

Praca

Rencista w średnim wieku, przyjmie prace chłupczą. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15827g.

Z braku opieki, oddam dwoje dzieci 5 i 4 lata, pod opiekę w domu, za wynagrodzeniem — w Poznaniu lub województwie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15882g.

Przyjmę pracowników fizycznych, z możliwością nauki w zawodzie sztućcarskim. Cybiński, Szmarczewskiego 13 m. 38. 15893g

Nauka

Uczę matematyki. Strzelecka 30 m. 10, tel. 67-31-48. 16561g

Kupno

Kupię maszynę do szycia — walizkową elektryczną, wieloczynnościową. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15812g.

Sprowadz

Wózek dziecięcy, sprzedam. Gwardii Ludowej 19 m. 1. 15899g

Sprzedam okazjynie szafę czterodrzwiową. Rawicka 101. 15926g

Sprzedam akordeon Muzę, noże tokarskie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15938g.

Sprzedam tanio bibliotekę i biurko. Poznań, Mieczkiewicza 24 m. 1. 15950g

Samochody

Sprzedam nową przyczepkę do samochodu osobowego, oraz Simkę Aronde, względnie zamienię na dobrą Warszawę. Poznań, Wadowicka 20. 16245g

Sprzedam Citroen B1 11. po kapitalnym remoncie. Gorzów Wlkp., ul. Konarska 56. 15839g

Sprzedam Zastave oraz Warszawę M-20, w idealnym stanie. Czesław Kulka, Sekowo, pow. Sza. motyli. 15845g

Różne

Świadków potrącenia przechoźnia przez motocykl w dniu 18 września 1969 r. o godz. 16.10 na skrzyżowaniu ulic Czerwonej Armii i Lampego w Poznaniu proszę o zgłaszanie listownie pod adresem: Jerzy Kościuk, Poznań, Dzierżyńskiego 32 m. 7. 16640g

Wydzierżawie solidny, murowany magazyn, 200 m², światło, siła. Ostrowska 350, tel. 713-63. 15945g

Garaż oddam. Dębice, ul. Górecka 154. 16036g

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu — przyjmie do pracy niżej wymienionych pracowników:

- KIEROWCÓW z I lub II starą kat. prawa jazdy na autobusy;
- KANDYDATKI na MOTORNICZYCH z wykształceniem podstawowym i ukończonym 20 rokiem życia.

Warunki pracy i pracy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych i Szkolenia MPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32. K9405

UWAGA!

Mieszkańcy okolicy Rynku Łazarskiego!

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„FRYZJERSKO - KOSMETYCZNA”

W POZNANIU

zawiadamia, że dnia 19 grudnia ubr.

został otwarty

NOWOCZEŚNIE URZĄDZONY

zakład fryzjerski nr 31

przy ul. Kasprzaka 3

Zakład czynny od godziny 8—18.

ZAKŁAD WYKONUJE

wszystkie czynności wchodzące w zakres

FRYZJERSTWA DAMSKIEGO, MĘSKIEGO i MANICURE.

PT Klientów prosimy i korzystanie z usług tego zakładu. M9520

KURS KIEROWCÓW

kategorii — samochodowej, motocyklowej i ciągnikowej

ORGANIZUJE

KLUB MOTOROWY AZS

ul. Fredry 7, pokój 42, telefon 580-01, wewn. 13,

który przyjmuje zapisy i udziela informacji.

Otwarcie kursu

w dniu 5 stycznia 1970 r. o godz. 17,

ul. Klasztorna 2, sala nr 1 16343g

Przetargi

Spółdzielnia Pracy Metalowców im. 1 Maja w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 13/15 (wejście z ul. 23 Lutego 11, w podwórzu) — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie DETALI do uchwytów wiertarskich PTRK w roku 1970:

1. osłony PTRK-8-20 — przerób mies. — 9.500 szt.
 2. nakrętki PTRK-13-20 — przerób mies. — 1.600 szt.
 3. klucza PTRK nr 1-3 — przerób mies. — 2.200 szt.
 4. tulejki PTRK-10-20 — przerób mies. — 10.000 kpl.
 5. trzpienie Morse'a 1-3 — przerób mies. — 2.500 szt.
- Z dokumentacją i warunkami dostaw można się zapoznać w biurze technicznym Spółdzielni, codziennie od godz. 10—12.
- Do składania ofert zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze w tym Rzemieślnicze Spółdzielnie Zaopatrzenia i Zbytu.
- Oferty składać w przeciągu 10 dni od daty ogłoszenia.
- Otwarcie ofert nastąpi w 15 dni od daty ogłoszenia przetargu, o godz. 9.
- Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K9428

Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45/49 — ogłasza PRZETARG NIEORGANIZOWANY na

REMONT KAPITAŁNY 1 wózka akumulatorowego typu EK-2 znajdującego się w naszej Sortowni Sznat w Rogoźnie Wlkp.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Oferty wraz z kosztorysami należy składać w zamkniętych kopertach w terminie 10 dni licząc od dnia ogłoszenia w prasie.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi następnego dnia po upływie terminu składania ofert o godz. 8 w biurze Poznańskiego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45/49.

Szczegóły techniczne do omówienia w Dziale Gł. Mechaniki PPSW w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45/49, pokój 4, budynek A.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K9248

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 Poznań, ul. Obornicka 227/229 — ogłasza PRZETARG NIEORGANIZOWANY na naprawę:

1. silniki elektryczne,
2. wiertarki elektryczne,
3. spawarki transformatorowe i wirowe,
4. pompy wtryskowe,
5. wytłornice acetylenowe,
6. rozruszniki i prądnice,
7. rozdzielacze hydraulicznego sterowania,
8. naprawa detek i opon,
9. ładowanie akumulatorów.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w terminie do dnia 20 stycznia 1970 r. w Dziale Głównego Mechanika naszego przedsiębiorstwa.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 stycznia 1970 r. o godz. 10.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K9649

† Dnia 30 grudnia 1969 r. zakończyła swe życie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, córka, teściowa, siostra i babunia, śp.

MARIA NOWAK

z d. SŁOŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 16663g

W dniu 23 grudnia 1969 r. zmarł we Wschowie, w wieku lat 86, nasz kochany ojciec, brat, teść i dziadek

BRONISŁAW ŚMIGAJ

emeryt PKP

Pogrzeb odbył się dnia 30 grudnia 1969 roku w Poznaniu na cmentarzu na Miłostowie.

Pogrążona w smutku

RODZINA 16655g

W dniu 29 XII. 1969 r. zmarł nieodżałowanej pamięci

mgr ZBIGNIEW GUZIKOWSKI

długoletni prezes Zarządu i organizator Hurtowni Zaopatrzenia Rzemiosła, niestrudzony i ofiarny działacz rzemieślniczej spółdzielczości, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego, Złotą Honorową Odznaką Izby Rzemieślniczej, nieskazitelny człowiek, nadzwyczajny przelozny, nieoceniony kolega i przyjaciel.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2. I. 1970 r. na cmentarzu na Junikowie o godz. 9.55.

RADA — ZARZĄD — WSPÓŁPRACOWNICY Hurtowni Zaopatrzenia Rzemiosła w Poznaniu K9446

† Dnia 29 grudnia 1969 r. odeszła od nas na zawsze, przeżywszy lat 75, nasza ukochana mamusia, teściowa i babcia, śp.

dr med. Maria GANKE-NOWAKOWA

b. długoletni pracownik Służby Zdrowia m. Poznania, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia PRL. Odznaka „Za wzorową pracę w Służbie Zdrowia”.

Wszystkie swe siły i umiejętności poświęciła bliżnim.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 stycznia 1970 r. o godz. 11.05 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

SYNOWIE, SYNOWE i WNUKI 16598g

Poznań, ul. Łąkowa 7 m. 5. Strzałkowo.

† Dnia 30 grudnia 1969 r. zmarł po ciężkich i długich cierpieniach nasz najukochańszy mąż i ojciec

ANTONI MIGDALEK

powstańciewicz wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYN i CÓRKA

Poznań, Skryta 5 m. 3. 16635g

Dnia 28 grudnia 1969 r. zmarł, przeżywszy lat 24

ANDRZEJ KOSMOWSKI

kierownik Działu Zaopatrzenia i Transportu Przed. Konserwacji i Eksploatacji Urządzeń Wodno-Melioracyjnych w Obornikach Wlkp.

W Zmarłym straciłmy wzorowego pracownika oraz nieodżałowanego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 stycznia 1970 r. o godz. 9.45 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinnie Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA

RADA ROBOTNICZA — POP 16601g

† Dnia 31 grudnia 1969 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzone Sakramentami św., nasz najukochańszy i najtrościwszy tatuś i dziadzio, przeżywszy lat 71, śp.

KAZIMIERZ KACZMAREK

Msza św. żałobna odbędzie się w sobotę, dnia 3 stycznia 1970 r. o godz. 8.15 w kościele jeżyckim, po czym nastąpi pogrzeb o godz. 12 z kaplicy cmentarza komunalnego na Miłostowie (Główna).

W głębokim smutku pogrążone

DZIECI, WNUKI i RODZINA 16661g

Poznań, ul. Żurawia 10/12 m. 3.

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). A Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy. sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 8.30—17, redaktor naczelnego 657-76 zastępca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85, dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18, dział miejski 659-39, redakcja nocna 430-73 i 453-31.

A Wzduwa Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” A Biuro Ogłoszeń. Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21.

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. A Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu”.

A Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. A Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-2

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 1 (8045) 2 I. 1970

TEATRY

POLSKI i NOWY — nieczynne; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Skrydlaty kochanek”; MARCINEK — g. 17 „Lajkonik”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Z piekła do Teksasu” (USA 14 l.); g. 17.30, 20 „Zdobycze” (franc. 18 l.); APOLLO — g. 10, 12, 14 „Miecz dla króla” (USA 7 l.); g. 15.45, 18, 20.15 „Obcy” (włosko-franc.-alger. 16 l.); BALTYK — g. 9.30, 13, 16.30, 20 „Kleopatry” (USA 14 l.); CZTERE — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Cztery damy i as” (ang.-ameryk. 16 l.); GONG — g. 11, 13 „Bajka o mrozie czarodzieju” (radz. 7 l.); g. 16, 18.15, 20.30 „Grek Zorba” (USA 16 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 „Winnetou i Apanaczi” (jug. 11 l.); g. 19.30 „Pustelnia Par meńska” (franc. 18 l.); GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Fantomas kontra Scotland Yard” (franc. 14 l.); KOSMOS — g. 17 „Mocne uderzenie” (pol. 14 l.); g. 19.30 „Pierwszy dzień wolności” (pol. 16 l.); MALTA — g. 16 „Gentleman z Cocody” (franc. 14 l.); g. 18, 20.15 „Viva Maria” (franc. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „O jednego za wiele” (franc. 16 l.); OSIEDLE — g. 15.45, 18, 20.15 „W pełnym słońcu” (franc. 18 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Człowiek z Hongkongu” (franc. 14 l.); PALACOWE — g. 19.30 „Podróż w milczeniu” (franc. 14 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18, 20.15 „Sygnali nad miastem” (jug. 11 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15 „Winnetou i Apanaczi” (jug.-NRF 11 l.); g. 17.30, 20 „Topkapi” (USA 16 l.); RUSALKA (Szwarczyk) — g. 15, 17, 19.30 „Struktura kryształ” (pol. 14 l.); SCALA — g. 16 „Wyprawa siedmiu złodziei” (USA 14 l.); g. 18, 20 „Polowanie na mężczyznę” (franc. 16 l.); TECZA — g. 17 „300 Spartan” (USA 11 l.); g. 19 „Przesun się kochanie” (USA 14 l.); WARTA — g. 10, 12.30 „Ryszard i Lwie Serce i Krzyżowcy” (USA 14 l.); g. 15, 17.30 „Dziwica dla księcia” (włoski 13 l.); WCZASOWICZ (Puszczczyński) — g. 15, 17, 19.15 „Siedem razy kobieta” (włoski 18 l.); WILDA — g. 13, 16.30, 20 „Kleopatry” (USA 14 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 15 „Elza z afrykańskiego buszu” (ang. 11 l.); g. 17, 19.15 „Dziwica dla księcia” (włoski 18 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Afryka zachodnia: Ghana, Nigeria, Kamerun, Dabomej”.

DYZURY

Interna, chirurgia ogólna, okulistyka Szpitala Klinicznego im. Pawłowa, ul. Garbary 17, tel. 510-21. Laryngologia, neurologia — Szpital Kliniczny im. Świeckiego ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31. Psychiatria — Klinika Psychiatria, ul. Szpitalna 29/33, telefon 444-51. Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania poradę lekarską tel. 637-35 — podstacja ul. Kórnicka 6. Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103, tel. 566-66). Podstacja w Luboniu tel. 09 — cała doba. Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całą dobę; pediatryczne (Chelmońskiego 20), g. 15-23 niedz. i święta — cała doba; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 18-7 w niedz. i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 18, tel. 623-55 — cała doba. „Telefon Zaufania” nr 586-87 — dyżurny lekarz psychiatry lub psychologicz — cała doba. Apteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). Główna 53, Starolecia 72 (dyżurny nocny). Porady przeciwalkoholowe, tel. 639-18, dyżurny informacyjny w dni powszednie g. 8-19. Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14, od 8-21; w nocy nagłe wypadki.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17): 3.10 „Pieć minut o gospodarce” — audycja Redakcji Rolnej; 8.15 Muzyka muzyczna; 8.44 Piosenka dla solenizanta; 8.54 „Apetyt wzrasta w miarę słuchania”; 9 Z muzyki klasycznej; 9.40 Dla przedszkolki „Noworoczny oberek”; 10.05 Spotkanie z pisarzami — aud. pow. poświęcona W. Zukrowskiemu; 10.25 Konc. rozrywk. w wyk. Ork. PR w Krakowie; 10.50 „Prosimy na cenzurowane”; 11 Muzyka ludowa różnych narodów; 11.30 Radio-wa Estrada Piosenkarzy — Irena Santor; 11.45 „Postęp w gospodarstwie domowym”; 12.25 Koncert z polonem; 13 Słynne duety i sceny operowe; 13.20 „Swojskie melodie”; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Reportaż literacki; 14.20 Muzyka polska; 15.05 „Godzina dla dziewcząt i chłopców”; 15.10 „Popołudnie z młodzieżą”; 15.05 „Ludzie i kontynenty”; 15.25 Kom. pozytyw i jego piosenki — H. Jachowicz; 15.50 Muzyk. i Aktualn.; 16.15 „Z kalendarzkiej lady”; 16.30 Koncert żywych; 20.25 „Parada orkiestr i zespołów tanecznych” — znad Wietawy”; 21 „Ze wsi i o wsi”; 21.15 Gra Zespół Benona Hardego; 21.25 „Pieć minut o wychowaniu”; 21.30 Zespół „Dziwiatka”; 22 Magazyn studencki; 23.10 „O co tu chodzi”; 23.15 Muzyka kameralna; 0.10 Konc. żywych od Polonii Zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Gdańska. WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55. PROGRAM II: Fala 407 m i UKF

Tysiące gości na balach sylwestrowych Toastami i hukiem petard witali poznaniacy Nowy Rok

Punktualnie o północy z Sylwestra na Nowy Rok rozległy się w całym mieście odgłosy wybuchów petard, zabłysły światła rakiet. Młodzi wyciągnęli z lamusa przeróżne korkowce, a w wielu przypadkach rzucano setki tzw. zimnych ogni. Poznaniacy witali nowy, 1970 rok.

Hałas, zimne ognie i rakiety to tylko zewnętrzne oznaki radosnego powitania. Głównym akcentem sylwestrowej nocy były jednak liczne bale, jakie tradycyjnie urządzono w większości poznańskich kawiarni i restauracji, a także w licznych świetlicach przyzakładowych. Rzecz oczywista, że wielu mieszkańców na szego grodu szalało też na zabawach prywatnych, głównie przy muzyce mechanicznej.

Zapytaliśmy wczoraj jak wypadł sylwestrowy bal w hotelu „Merkury”. Bawiło się tam ponad 360 osób, a na zabawę zajęto wszystkie sale parterowe i cocktail-bar. Do tańca przygrywały non-stop 4 orkiestry. Nie zabrakło więc rozrywki i dla zwolenników tańca klasycznego i dla miłośników muzyki współczesnej, głównie big-beatowej. Sylwestrowe szaleństwo trwało tu do wczesnego rana, a hotelowa kuchnia zapewniła gościom doskonale przyrządzone smakołyki. O północy

wzniesiono tradycyjny, zbiorowy toast, oczywiście szampańskim.

Również do 5 rana bawiło się 500 stałych gości kawiarni W-Z, dla których urządzono sylwestrową zabawę w należytą oprawie. Tutaj wystąpił między innymi balet Operetki, zyskując sobie aplauz balowiczów.

Korki z butelek szampańskiego strzelały w „Arkadii”, gdzie bawili się zarówno stali goście tego lokalu, jak i pracownicy Zakładu Techniki Jądrowej. Dla 350 osób przygotowano różne specjalności gastronomiczne, a do tańca przygrywał, niemal bez przerwy, nowy 5-osobowy młodzieżowy zespół Jacka Czeszyńskiego. Podobnie się bałowiczom repertuar zespołu, który musiał być nastrój zabawy, skoro ostatni goście opuścili „Arkadię” o godz. 7 rano.

Ciekawym wystrojem wnętrza, pomysłowością toalet i urodą pań odznaczał się bal plastyczny w Arsenale, a dystyngcją bal Polskiej Akademii Nauk w Pałacu Działyńskich.

Natomiast w kawiarni „Prasowa” noworoczny toast wygłosił pracownik Wyższej Szkoły Ekonomicznej, który właśnie tutaj zorganizował sobie sylwestrową zabawę. W sumie bawiło się w

„Prasowej” ponad 150 osób, z których wiele dobrało także do siódmej rana.

Słowem — na dziesiątkach bali i zabaw tysiące poznaniaków pożegnało stary rok i w odpowiednim nastroju powitało nowy, oby pomyślny.

Na temat rezultatów owych hucznych zabaw rozmawialiśmy też wczoraj rano z dyżurnym lekarzem Pogotowia Ratunkowego i dyżurnym oficerem Pogotowia MO. Obaj nasi rozmówcy nie znajdowali powodów do narzekania na sylwestrowych balowiczów. W Pogotowiu Ratunkowym nasiliła się liczba wezwań po północy. Okazało się w szeregu przypadków, że niektórym za szkodziło nadmierne spożycie alkoholu. W szeregu przypadków objawami kolki wątrobowej, w kilku innych — awantury, które zakończyły się raczej niegroźnymi obrażeniami. MO zanotowała ponad 40 interwencji, także głównie do bijatyk wynikłych wskutek nadmiernego pijaństwa.

Wczoraj jeszcze do godzin południowych miasto było uśpione. To także rezultat zabawy, które przecież w wielu przypadkach przeciągnęły się do białego rana. A dzisiaj kalendarz sygnalizuje nam, że mamy już drugi dzień nowego roku, który oby przysporzył nam sukcesów, tak w pracy dla dobra kraju, jak i w życiu osobistym. Abyśmy kolejną toast — za rok — mogli znów wnieść w poczuć do brze spełnionych obowiązków i osiągnięcia zamierzonych celów.

E. C.

Odznaczenia dla najbardziej aktywnych

Najbliższe plany turystyki studenckiej

Latą 1968 i 1969 to piętnasty i szesnasty rok istnienia Oddziału Międzyuczelnianego PTTK. Ostatnio 10 Walny Zjazd Oddziału podsumował studenckie osiągnięcia turystyczne tych lat.

Do najważniejszych osiągnięć minionej kadencji należy zaliczyć m. in. uzyskanie stałej dzierżawy obiektu w Tucznie, gdzie istnieje stacja turystyczna oraz zachowanie po dobrego obiektu w Łęczycach. Opracowano też nowe materiały szkoleniowe dla kierowników rajdów i wprowadzono na tradycję Złotów Oddziałowych. W sumie w poprzedniej kadencji zorganizowano 20 rajdów i zjazdów, w których wzięło udział 6767 osób, 82 wybieżki (1199 uczestników) i 25 obozów (319 uczestników). Pod koniec ub. roku Oddział

liczył 1110 członków zrzeszonych w 12 kołach. Najwyższe oceniono koła działające przy: PP, UAM, AM i WSR. Aktywnościom tych koł wręczono odznaki PTTK. Dużą Srebrną Odznakę ZG PTTK otrzymał Bogdan Kucharski, a odznak Honorowe Oddziału Międzyuczelnianego PTTK: Andrzej Brabietz, Jan Czart, Włodzisław Leszczyński i Roman Musielski. Kilku działaczom wręczono też nagrody ufundowane przez DKKFiT Stare Miasto. Właśnie z tym Komitetem, jak i z Komitetem DKKFiT - Grunwald najlepiej układa się współpracę Oddziału. Podobnie żywe i owocne kontakty łączą Oddział z RO ZSP, a szczególnie z jego Komisją Sportu i Turystyki oraz BPiT „Almatur”.

Dyskusja wykazała, że w najbliższej kadencji Zarząd Oddziału większą uwagę trzeba będzie zwrócić na nowe formy propagowania zagadnień krajoznawczych i społecznych. Również w większym stopniu należałoby zainteresować uczestników imprez pięknym otoczeniem, jej przeszłością i tradycjami i zachodzącymi przemianami.

W wyniku obrad zjazdu prezesem Oddziału Międzyuczelnianego został Bogdan Kucharski. (map)

W Pałacu Kultury:

„Piękna nasza Polska cała”

Tradycyjnie już Pałac Kultury organizuje imprezy noworoczne dla najmłodszych mieszkańców naszego miasta. Imprezy te cieszą się od lat ogromnym zainteresowaniem. W tym roku przygotowano program pt. „Piękna nasza Polska cała”, będący jednym z akcentów obchodów 25-lecia PRL. Imprezy obejmują widowiskowo sceniczne oraz gry i zabawy dla dzieci od lat 6 do 15.

W zabawie jednorazowo może wziąć udział 590 uczestników. Zamówienia zbiorowe przyjmuje Sekcja Uczestnictwa Pałacu Kultury, ul. Armii Czerwonej 80/82, pok. 51, tel. 614-51 (wew. 153) w godz. 9-19.

Szczegółowy plan imprez przedstawia się następująco: 24 bm. o godz. 13 i 16, a 6, 7, 8, 9, 12, 13, 14, 15, 16, 19, 20, 22, 23 bm. o godz. 16. Dzieci posiadające bilety wstępu na imprezę noworoczną Pałacu Kultury na sobotę, 3 bm. o godz. 11 zawiadamia się, że ze względu na transmisję telewizyjną impreza rozpocznie się o godz. 12. Należy przybyć na tę właśnie godzinę. Transmisja rozpocznie się o godz. 13, (na)

Dyżury posłów i radnych na wyznaczone tematy

W jednym miesiącu — 140 petentów

Od grudnia ubr. z inicjatywy Poznańskiego Komitetu FJN i Prezydium RN Poznań wprowadzono stałe dyżury posłów na Sejm i radnych wszystkich szczebli. Celem dyżurów, które odbywają się w każdy piątek, jest przyjmowanie wniosków i postulatów dotyczących wszystkich dziedzin naszej gospodarki.

Na podstawie grudniowych dyżurów okazało się, że są one potrzebne. Ogółem rozmaiłte postulaty zgłosiło około 140 osób. Najwięcej spraw dotyczyło gospodarki komunalnej, przede wszystkim remontów domów mieszkalnych. Szkoda tylko, że z dyżurów w mniejszym stopniu, niż się spodziewano, korzystały samorządy mieszkańców, a więc komite-

ty osiedlowe, blokowe i domowe. Tymczasem właśnie one, reprezentujące interesy mieszkańców, mają chyba wiele problemów, które warto i trzeba omówić z posłami czy radnymi.

W styczniu br. dyżury będą utrzymywane, lecz w nieco zmiennej formie. Każdy z nich poświęcony będzie jednemu tematu. 2 bm. z uwagi na okres świąteczny dyżury nie odbędą się. Natomiast 9 bm. po słowie i radni przyjmować będą wnioski i postulaty dotyczące problemów handlu i usług. Dlatego też dyżury pełnić będą przede wszystkim radni — członkowie resortowych komisji.

W tym miesiącu następne dyżury przeznaczone będą — 16 bm. na omawianie spraw bezpieczeństwa publicznego, 23 bm. — zagadnień gospodarki komunalnej, a 30 bm. — zdrowia. Dobrze by było, gdyby wspomnianymi tematami zainteresowały się przede wszystkim samorządy mieszkańców. (a)

Zmiany godzin przyjąć w prezydiach rad narodowych

Od dzisiaj zmieniono godziny przyjęć interesantów w wydziałach Prezydium Rady Narodowej Poznania oraz prezydium dzielnicowych rad narodowych, a także godziny przyjęć obywateli, mieszkańców miasta, w sprawach skarg i wniosków.

Wydziały prezydium rad narodowych przyjmują interesantów w następujących godzinach: w poniedziałki od godz. 13 do 17, we wtorki, środy, czwartki i piątki od 9 do 13. Powyższe nie dotyczy Wydziału Zatrudnienia, który przyjmuje interesantów codziennie w godzinach od 8 do 13 z wyjątkiem sobót.

Przyjęcia obywateli w sprawach skarg i wniosków odbywają się obecnie: w poniedziałki od godz. 9 do 11 oraz od 15 do 17, a w środy od 9 do 11.

Równocześnie godziny pracy wszystkich jednostek organizacyjnych Prezydium Rady Narodowej Poznania i prezydium dzielnicowych rad narodowych ustalono następująco: w poniedziałki od 8 do 17, we wtorki, środy, czwartki i piątki od 8 do 15, a w soboty od 8 do 13. (na)

Sukces poznajskiego aktora

Aktor Teatru Polskiego w Poznaniu Kazimierz Borowicz, wystąpił niedawno w Warszawie z przygotowanym przez siebie monodramem „Kolistą drogą wieje wiatr” według tekstów Buiata Okudźawy. Występ Borowicza spotkał się z bardzo przychylnym przyjęciem warszawskiej publiczności. Recenzent teatralny „Życia Warszawy” August Grodzicki, wysoko oceniwszy prostotę aktorskich środków wyrazu i kompozycję przedstawienia, uznał monodram Borowicza za „jeden z najlepszych programów teatru jednego aktora, jakie widzieliśmy ostatnio”.

Czekając na przedstawienie tego spektaklu naszej publiczności, zwracamy uwagę, że po programach W. Neumanna, A. Iwanickiego, P. Sowińskiego i W. Nowickiego, jest to kolejny, znaczący w ogólnopolskiej skali program teatru małych form przygotowany przez poznajskiego aktora. (mb)

Sygnaly czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30-15

● Jak nam donoszą nasi Czytelnicy w kiosku „Ruch” przy pl. Wiosny Ludów już o godzinie siódmej brak „Głosu Wielkopolskiego”.

● W dniu 15 ubm. wyszedłem z Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej przy Słowackiego. Choć do kłuch wiec b. wolno a było ślisko i mroźno. Zobaczyłem taksowkę o nr rejestracyjnym 3364, zatrzymałem ją. Jednak kierowca nie chciał mnie zabrać po kazując, że postój taksowek jest przy hotelu „Merkury” — pisze p. Kazimierz T. Czy potrzebny tu komentarz?

● Oj stycznia ubr. prosi Józef Mysłek z ul. Czerwonej Armii 33 m. 10 ADM nr 3 o naprawę stropu balkonowego.

● Przyjeżdżając ulicę do Dworca Autobusowego, a szczególnie od ciek od Gwardii Ludowej do Marchlewskiego są nieoczekiwane zne się snęgu.

● Duże kłopoty miała nasza Czytelniczka W. J. z wyczyszczeniem czerwonego kożuska zapińskiego. Nikt nie chciał tego zrobić. Wreszcie trafiła do Punktu Usługowego „Świt” przy ul. Grochowskiej 83, który przyjął kożuch i pięknie wyczyścił, mimo niewątpliwych trudności.

● Ulica Ogrodzka od nr 53 do ul. Łysogórskiej zasypana jest śniegiem, którego nikt tam nie sprząta. Betonowy płot zatrzymuje śnieg tworząc tu zaspę. Ul. Ożowska nie przejeżdżają żaden samochód, a co by było gdyby nagle miało tam zjawie się pogotowie? — pytają mieszkańcy.

● Już druga zima pracownicy Spółdzielni Inwalidów im. Dr. Witaszka — Zakład Usługowy przy pl. Wielkopolskim 7/8 marzną w swoich pomieszczeniach. Temperatura dochodzi zaledwie do 11 stopni. Interwencje w Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej nie pomagają. Co mamy zrobić — pytają pracownicy — aby wreszcie ktoś się tym zainteresował i wreszcie pomógł?

...i odpowiedzi

▲ Poznańskie Ośrodki Sportu, Turystyki i Wypoczynku wyjaśniają, że przeniesiono znak zakazu ruchu łącząc z tablicą „Wjazd tylko dla gości motelu” do wjazdu, który prowadzi wyłącznie do motelu — droga pod wiat. Drogi do restauracji „Oaza” nie ogranicza teraz żaden znak zakazu wjazdu. Sytuacja taka będzie utrzymana do sezonu letniego.

▲ Na poboczu torowiska tramwajowego (po lewej stronie) przy ul. Marchlewskiego — Rataje (ron do) ustawiony będzie drugi znak zakazujący wyprzedzania. Przy takim ustawieniu znaku jest on traktowany jako potwierdzenie obowiązującego umieszczonego po prawej stronie jezdni — wyjaśnia nam Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Wydział Komunikacji.

▲ W ramach konserwacji oświetlenia — uzupełniliśmy przepalone żarówki przy ul. Świętogórskiej, która obecnie jest całą oświetlona — informuje nas o tym Zakład Energetyczny Poznań-Miasto. (js)

INFORMUJEMY

Komenda Dzielnicowa MO Nowe Miasto jest w posiadaniu dwóch kocyków i wózka dziecięcego typu „spacerówka” pochodzących z kradzieży. Osoby poszkodowane proszone są o zgłoszenie się w KD MO. Rynek Śródceki 9, pok. 20 w godz. 8-9 lub telefonicznie pod nr 700-61 (wew. 06).